ZABORY

CZASOPISMO REGIONALNE ZIEMI ZABORSKIEJ

Rok IV — IV. kwartał 1938 r. — Nr. 4.

JAN KARNOWSKI

Historia Czerska i Ekonomii Czerskiej

I.

W najdawniejszych czasach nazywano ziemię, w której Czersk leży, Ziemią Zaborską. Nazwa ta zachowała się do dziś dnia w nazwie wsi „Wysoka Zaborska", należącej do porafii lesińskiej. Do ziemi Zaborskiej należały dzisiejsze parafie; Czersk, Łąg Karsin, Wiele, Brusy, Leśno i część parafii Sworzyńskiej i Rytelskiej. Granice tej ziemi tworzyły: Brda na zachodize, Zbrzca na północy, jezioro Wdzydzkie i Czarna Woda od wschodu, a Czerska Struga (Czernica) od południa. (Frydrychowicz: „Geschichte der Stadt Tuchel", Kujot: „Kasztelania Raciążka".)

Jeszcze za czasów krzyżackich miały Zabory swego osobnego sędziego ziemskiego. Nazwa Zabory, u Krzyżaków „Sabirsgebiet" albo „das land Saborn", sięga prawdopodobnie czasów pierwotnego zaludnienia Pomorza, czyli czasów organizacji plemiennej. (Panske 131, 135, 137). Plemie zaborskie ,osiadłe na Ziemi Zaborskiej, należy do szczepu kaszubskiego. Jest obecnie według dzisiejszych granic etnograficznych, jego ostatnią, najbardziej na południe wysuniętą odnogą. Mowa kaszubska sięga na Ziemi Zaborskiej na południe aż do Niechwaszcza, który stanowi tutaj południową granicę kaszubszczyzny. Czersk, leżący 10 km. na południe od Niechwaszcza należy dziś pod względem językowym do obszaru dialektu borowiackiego, ale w dawnych czasach niewątpliwie dialekt kaszubski sięgał dalej na południe poza Niechwaszcz, może aż do Czerskiej Strugi, lub nawet jeszcze dalej. O tym świadczą jeszcze dziś pewne nazwy topograficzne, zachodzące na południu od Czerskiej Strugi jak: Gardki Kuńcbłot, Redunek o wyraźnym typie starokaszubskim. To by wskazywało na cofanie się kaszubszczyzny z linii Legbądzkiej Strugi na linię Niechwaszcza.

Zaludnienie pustego trójkąta borów: Czersk — Śliwice — Tuchola nastąpiło już w czasach historycznych, a mianowicie w 17 wieku i to przeważnie przez ludność Ziemi Zaborskiej, jak to wykazują nazwiska najstarszych osadników, o ile stwierdzenie ich nazwisk na podstawie najstarszych ksiąg hipotecznych było możliwe.

Być może, że w czasach przedhistorycznych, gdzie jeszcze panował ustrój plemienny, stanowiła Czerska Struga południową plemienną granicę dla Zaborzan z obronnym frontem, skierowanym na południe. Nato wskazywałyby niektóre punkta fortyfikacyjne na tej linii obronnej się znajdujące. Takim punktem fortyfikacyjnym była zdaniem moim Łysa-Góra, leżąca na granicy Czerska i Będzmierowic, niedaleko ujścia Baby do Strugi Klaskawskiej. Drugi taki punkt umocniony może znajdował sie przy pustkowiu Gardki, na co nazwa tej miejscowości zupełnie wyraźnie wskazuje. Śladów takiej fortyfikacji jednak włóż dotychczas tam nie stwierdzono. — Trzecim punktem fortyfikacyjnym był gródek w Kunigorcie nad Brdą, leżący nad brodem między Rytlem, a Mylofem, o czym świadczy jeszcze dziś nietylko nazwa miejscowości, ale także znaczny nasyp nad brodem sie znajdujący. Nasyp ten czyni także wrażenie wielkiego kurhanu. Badań archeologicznych tu, o ile mi wiadomo, jeszcze nie prowadzono.

Za granicą plemienną przemawia także i ta okoliczność, że według krzyżackiego dokumentu osadczego Czerska, granice gminne Czerska biegną na południu równolegle z Czerską Strugą i po za nią już nie wychodzą. Jeżeli osada leży nad strugą, a jej pola biegną w tył, a nie sięgają także na drugi brzeg, to fakt ten dowodzi, że osada napewno leży nad jakąś znaczną granicą.

Czersk leżał niedaleko t. zw. traktu książęcego, który szedł od grodu Nakła przez Więcbork, Cerkwice do grodu Raciąż i pod Rytlem przechodził przez Brdę. Jednym ramieniem szedł stąd przez Siennicę, Mokre, Kiszewę do Gdańska, a drugim do Bytowa i Słupska. Również tu prowadził osobny

trakt z Raciąża do Starogardu, a później z Tucholi do Starogardu przez Śliwice. Czersk sam w czasach dawnych nad żadnym głównym traktem nie leżał. (Przeciwnie Kujot, I. 291). Nastąpiło to dopiero w czasach pruskich .Trakt pomiędzy Chojnicami a Starogardem bowiem dawniej nie był traktem głównym.

Kiedy Czersk powstał, o tym nie posiadamy żadnej historycznej wiadomości, ale istnienie grobów przedhistorycznych (np. na posiadłości p. Bartla opodal wsi) dotychczas niezbadanych, świadczy o dawności tej osady. Również wymienia Lissauer (Die praehistorischen Denkmäler Westpreussens — pod nazwą Czersk) że w zbiorach historycznego towarzystwa w Kwidzynie znajdują się 2 pierścionki (Spiralringe) z drutu bronzowego i fragment pierścionka spojonego, na wewnątrz pustego.

Sama nazwa Czersk wskazuje, że jest to osada słowiańska. Etymologiczne znaczenie nazwy Czerska w dokumentach krzyżackich pisanej jako — Czirsk-Czyrske-Czyrsk (Panske 9a) jest niepewne. Zwykle tłomaczy się ją w ten sposób, że Czersk oznacza osadę, leżącą nad strugą, która się pierwotnie nazywała Czerna. Rzeczywiście przez Czersk przepływa struga, nazwana Czerską Strugą. Dawniej nazywano ją Czernicą, co potwierdza nietylko tradycja ludowa, ale także stare akta hipoteczne Czerska. Ale nazwy „Czerna" nigdzie stwierdzić się nie dało. Nazwa „Czernica" jest widocznie nazwa pochodną od Czerna. Ale sądzę, że Czersk od tej nazwy pochodzić nie może, gdyż trudno sobie wytłomaczyć zanik „n". Zresztą najstarsza pisownia Czernicy brzmi w wspomnianym dokumencie krzyżackim „Czirsenitz" (Panske 92). To wskazuje na pierwiastek inny, a mianowicie „cierń". Analogia topograficzna zdaje się tę hipotezę potwierdzać. Nad jeziorem „Debrzk" między Czyczkowami a Męcikałem (w powiecie chojnickim), leży młyn, który się zwie oficjalnie Czernica, ale lud go inaczej nie nazywał i nie nazywa jak „Ciernica". Nazwa pochodzi najwidoczniej od „cierń" Od tego samego pierwiastka pochodzi także nazwa wsi Cierznia w powiecie wejherowskim. Krzyżacka pisownia „Czirsenitz. nasuwa myśl, że dzisiejsza Czerska Struga — Czernica nazywała się pierwotnie „Cierznica", a od niej wzięła osada nazwisko i pierwotnie nazywała się „Ciersk" albo „Cierzsk".

Również leży Czersk Świecki nad małą rzeczką, która się wedle Kujota niewątpliwie nazywa Czerznica, tyle co Cierznica. (Kujot — Kto założył parafie, I, 271. Prócz powyższych dwóch Czersków znany jest jeszcze Czersk Kraiński po niem. Brahnau. położony nad rzeką Brdą). Autorzy zarysu Diecezji Chełmińskiej także wywodzą nazwę Czerska od pierwotnej nazwy rzeki, którą nazywają „Czerznicą.".

Czersk istniał już prawdopodobnie za czasów książąt pomorskich, chociaż żaden dokument z tych czasów o nim nie wspomina. W okresie ustroju ziemstw, plemion, należał Czersk do ziemstwa Zaborskiego, a po zaprowadzeniu ustroju kasztelańskiego należał Czersk podobnie jak cała ziemia Zaborska do kasztelanii Raciąskiej, którą utworzył dopiero Mestwin II (1292 r.) Z dokumentów krzyżackich (Panske, 39, 92) dotyczących Czerska wiemy, że Czersk był od początku wsią włościańską i własnością księcia a po zajęciu Pomorza przez Krzyżaków (1309) własnością zakonu krzyżackiego, którego reprezentował nazewnątrz Wielki Mistrz. Czersk rządził się nietylko za czasów książąt pomorskich, ale także jeszcze w pierwszych dziesiątkach lat za rządów krzyżackich — prawem polskim. Prawo to było zwyczajowe i nienapisane. Na czele wsi Czerska stał starosta. Takiego starostę czerskiego imieniem Marcin napotykamy przy wystawieniu dokumentu krzyżackiego na młyn w Czersku w r. 1350 (Panske 39).

Również nie są znane początki kościoła i parafii czerskiej. Według ks. Kujota (Parafie I. 291 i nast.) mamy tutaj do czynienia z prastarą parafią. Być może, że początki jej sięgają czasów Bolesława Krzywoustego, lub jeszcze dalej wstecz. Ks. Kujot czasu powstania ani w przybliżeniu nie określa. Podobnie jak sąsiednie parafie Brusy i Wiele jest fundacja kościoła i utworzenie parafii dziełem jakiegoś księcia pomorskiego. O tem świadczy wielki obszar parafii i okoliczność, że kościół stanął na książęcym gruncie. Obszar starej parafii czerskiej jest wielki, obejmował on także Łąg (jako filię), Granice tworzyły: Niechwaszcz, Brda, Czerska Struga, Klaskawska Struga i Czarna Woda. Z wizytacji ks. biskupa Rozdrażewskiego wiemy, że do czerskiej parafii należały także Zapędowo i Lutom, leżące już poza Czerską Strugą. Ale wizytator zaznacza, że ciążą one ku Raciążowi i na kościół czerski nic nie dają. Z czasem, jak w puszczy między Czerskiem, Śliwicami i Tucholą powstały w 17 wieku rozmaite pustkowia, siłą faktów przesunęła się granica parafii dalej w bory. Tutaj była granica między parafią czerską a śliwicką dosyć płynna.

II.

W roku 1309 zajęli Krzyżacy po krwawych walkach w Gdańsku i w Tczewie całe Pomorze Gdańskie i zaprowadzili w nim własną administrację, dzieląc kraj na komturstwa. Ziemia Zaborska, a zatem i Czersk zostały zrazu przyłączone do komturstwa człuchowskiego, a dopiero w roku 1330 do komturstwa tucholskiego, gdy w Tucholi utworzono własną komandorię. Komandoria tucholska składała się z 2 części, przedzielonych Brdą i borami, tucholskiej i zaborskiej. Zaborska część miała swoje środowisko administracyjne w Kosobudach, gdzie Krzyżacy mieli własny dwór i folwark, t.zw. Sattelhof.

Zaprowadzając własną administrację nie znieśli Krzyżacy od razu istniejącego polskiego prawa zwyczajowego, lecz czynili to powoli, udzielając poszczególnym miastom, majątkom szlacheckim i wsiom prawa chełmińskiego lub magdeburskiego. Prawo to niemieckie przewyższało o tyle dotych-

czasowe polskie prawo zwyczajowe, że było spisane i miało już ustalone orzecznictwo w instancji odwoławczej. Z czasem przeszły niemal wszystkie wsie i miasta na prawo niemieckie.

Czersk uzyskał przywilej prawa chełmińskiego 24. II. 1382 r. Wystawił go w imieniu Wielkiego Mistrza komtur tucholski, Henryk von Bullendorf w języku krzyżackim (Panske, 92). Główny ustęp tego ciekawego dokumentu brzmi w tłomaczeniu następująco:

„My Henryk von Bullendorf, komtur tucholski pp. osadzamy wieś Czersk, która była dotychczas na prawie polskim, obecnie na prawie niemieckim. Wieś ta ma mieć 51 włók w obrębie swych granic, jakie jej zostały wskazane przez nas i naszych braci, rozpoczynając przy strumiku, zwanym Borucką Strugą (Boruschebach) przy dębie stanowiącym główny punkt graniczny; stąd przez trakt chojnicki aż do dębowej granicy przy gaju cisowym, dalej wzdłuż cisowego gaju aż do boru, a to do punktu granicznego, wykazanego między Czerskiem a Malechinem; stąd od kopca do kopca aż do lisich dziur wyrąbanych w buku; od lisich dziur aż do kopca granicznego, usypanego przy sośnie; stąd od kopca do kopca wzdłuż granicy Malechina, którą mieli od dawien dawna, aż do punktu granicznego zwanego Ditkówlas (Gitkoflasch); od tej granicy aż do starego pieca smolnego Dargustafa; od tego pieca granicami przez pewną łączkę aż do dębu z dwoma rozgraniami, od tego punktu granicznego prosto od kopca do kopca aż do drogi prowadzącej z Czerska do Łęga. Dalej od kopca do kopca aż do strugi zwanej Baba; od Baby aż do znaku granicznego wyrąbanego w dwóch olszach, które stoją w pewnej strudze, wpadającej do Baby, dalej od kopca do kopca przez sosnowe bagno, aż do kopca, który znajduje się na górze opodal ich ugorów, od tego kopca aż do Czernicy (Czirsenitz) a stąd Czernicą w górę do wsi, dalej młyńską strugą aż do pierwszego znaku granicznego przy dębie. — Proboszcz ma mieć 5 włók wewnątrz tych granic; sąd wiejski 4 wolne włóki. Sądownictwo wiejskie odsprzedaliśmy rzetelnie Januszowi i je odstępujemy i pozwalamy również jego spadkobiercom i prawnym potomkom włóki te według prawa chełmińskiego posiadać, i to na prawie dziedziczno emfiteutycznem po wieczne czasy. Mieszkańcy wsi mają mieć 33 włók czynszowych. Resztę włók w obrębie tych granic dajemy im i ich dziedzicznym potomkom jako zasiłek, aby nam jak najlepiej czynszowali i służyli. Jeżliby później wieś miała ponownie być przemierzana, a wykazałoby się mniej obszaru w obrębie granic, niema nastąpić uzupełnienie, a jeśliby się okazało więcej obszaru, to należy im go zostawić. Również jest wolą naszą, by wspomniany sołtys, jego dziedzice i potomkowie mieli trzecią część kar sądowych, a nam odstawiali rzetelnie dwie części. Dalej zezwalamy im łaskawie i także spadkobiercom i potomkom paść bydło w naszych lasach, zezwalamy na zbieranie gałęzi na opał i na wolne rybołóstwo dla własnej potrzeby małą siecią w stawie młyńskim opodal wsi. Jako odszkodowanie za powyższą darowiznę mają sołtys i jego następcy nam i naszym braciom pełnić służbę wojenną podobnie jak i inni sołtysi, i to wewnątrz i zewnątrz kraju, kiedy i dokąd my lub bracia nasi mu rozkażemy.

Inni mieszkańcy wsi mają z tych 33 włók, każdego roku na Matkę Boską Gromiczną płacić z każdej włóki po 14 skojców pruskiej monety, po 2 kury, po 1 korcu owsa i 2 dni stawać do naszych łowów, kiedy tylko zechcemy, dalej mają nam posiadacze tych 33 włók skosić 22 morgów trawy na łąkach kosobudzkich, albo tam gdzie im wskażemy, wysuszyć i zawieść dokąd im rozkażemy. A łąki te, które mają w naszych borach, lub swych lasach, mają sołtys i gburzy dla siebie zatrzymać, z wyjątkiem łąk nad Czernicą i mają nam za zapłatą stosownie do każdej włóki skosić 1 morgę łąki, wysuszyć i zawieść dokąd im rozkazujemy. Wszystkie służebności robocizny i zaciągi, które inne wsie są zobowiązane czynić wewnątrz kraju, czy zewnątrz, powinni oni także wykonywać, jak np. budować nowe zamki lub naprawiać i zrywać stare, i to kiedykolwiek my, lub bracia nasi im to rozkażemy". — Panske, 92). To jest główna treść dokumentu. Został on wystawiony w zamku w Tucholi (24. II. 1382). Świadkami tego aktu byli: kilka braci zakonnych, a prócz nich niektórzy obywatele z Tucholskiego i z Zaborszczyzny. Z ziemi Zaborskiej byli obecni: Jaś z Osowa, sędzia Ziemi Zaborskiej i Mikołaj z Gliśna, lennik krzyżacki. Byli to bez wątpienia rodowici Pomorzanie, przodkowie dzisiejszych Ossowskich i Gliszczyńskich.

Autor broszurki „Festschrift" wnioskuje z faktu nadania Czerskowi prawa niemieckiego i utworzenia sądu sołeckiego i organizacji ławniczej, że w Czersku panowała już w 14-tym stuleciu mowa niemiecka. Jest to błahe, niczem nie poparte twierdzenie. Nadanie prawa niemieckiego niczem nie nie zmieniło składu ludności wsi. Ta sama ludność co przed nadaniem prawa mieszkała, została także po nadaniu prawa niemieckiego. Z treści dokumentu bowiem wyraźnie wynika, że Czersk nie został osadzony na świeżym korzeniu, lecz, prawo niemieckie nadano wsi, która się dotąd rządziła prawem polskim. Nawet sołtys, który kupił od zakonu jurysdykcję, czyli sądownictwo sołeckie, nosił polskie nazwisko Janusz (Jenusz). Skąd zatem można przypuszczać, że ta sama polska ludność przez noc nauczyła się po niemiecku i języka niemieckiego nawet w mowie potocznej używała. Nadanie prawa niemieckiego, miało tylko ten skutek, że sołtys tylko musiał znać język niemiecki — bo inaczejby nie zrozumiał prawa chełmińskiego i nie umiałby go zastosować. Z dokumentu osadczego wynika, że dawne granice Czerska po części tylko są te same, co dzisiaj. Niektóre w dokumencie wymienione punkta topograficzne można jeszcze dziś ustalić. I dziś istnieje strumień (Boruschebach) przepływający przez szosę chojnicką (nazwa atoli się na zachowała w żywej mowie ludowej) strumień Baba i Czernica (Czerska Struga). Stumień wpadający do Baby to Klaskawska Struga. Cisowego ga-

ju wprawdzie niema, ale istnieje tuż nad granicą północną Czerska nadleśnictwo Cis, które dawniejszy gaj przypomina. Zginął natomiast bór między Czerskiem a Malachinem i piec smolarny Dargustawa. Niewiadomo mi, czy znane jest jeszcze dziś miejsce Ditkówlas. Znaczenie wyrazu „ditko" — Złe, jest w Czersku znane.

Na granicy południowej widzimy dziś znaczne zmiany. Otóż według dokumentu biegła granica od stawu młyńskiego wzdłuż brzegu Czernicy. Obecnie sięgają granice Czerska dalej na południe. To rozszerzenie się Czerska ku południowi po drugim brzegu Czernicy nastąpiły zdaniem moim dopiero na początku 19 wieku za czasów Warczy-Dembińskiego.

Przypuszczam także, że w ograniczeniu wsi Czersk, ale niezależnie od granicy, musiały istnieć także jakieś prywatne dobra. Wnioskuję to z tego że w krzyżackim spisie podatkowym (Zinsbuch— Panske, 136) Czersk płacił nietylko czynsze i daniny wyszczególnione w powyższym dokumencie, ale także starą daninę pomorską, zwaną u Krzyżaków „vor ku und swyn" (w miejsce krowy i świni), która według tego opisu płaciły tylko prywatne majątki szlacheckie. Ten majątek prywatny w obrębie Czerska można już napewno stwierdzić w 17 stuleciu. W roku 1648 bowiem posiadała szlachcianka pani Tokarska 3 włóki w obrębie Czerska.

Wspomniany spis podatkowy (Zinsbuch) daje szczegółowe zestawienie czynszów i danin wszystkich wsi i majątków komturstwa tucholskiego, a zatem i Czerska.

Zestawienie to zgadza się z pozycjami wymienionymi w dokumencie z wyjątkiem czynszu pieniężnego. Według dokumentu mieli gburzy płacić od każdej włóki po 15 skojców, a według spisu (Zinsbuch) po 10 skojców i pół wiardunka dziesięciny biskupiej. Dziesięcinę biskupią bowiem Krzyżacy już przedtem abluowali na mocy osobnej ugody z biskupem włocławskim, a za to pobierali od ludności na swoją rzecz osobny podatek. W obecnym wypadku pół wiardunka od włóki. Na innym miejscu wymienia Zinsbuch jeszcze podatek (jedną markę pruską) w miejsce starej daniny „vor ku und swyn" (Panske, 136).

Dokument krzyżacki reguluje tylko czynsze, daniny i robocizny, które każdy gbur rocznie miał uiszczać za posiadanie i używanie włók na prawie chełmińskiem. Pozatem musieli czynszownicy jeszcze opłacać rocznie po 1 korcu owsa (Waldhafer) od włóki za używanie łąk, które leżały po za ograniczeniem gminnem w borach państwowych. Są to niezawodnie łąki przy Twarożnicy, które jeszcze dziś do Czerska należą. W całości płacił Czersk: 10 korcy owsa, 20 marek pruskich, 1 wiardunek czynszu i 4 marki i pół wiardunka dziesięciny biskupiej.

Dokument jednakowoż nie wylicza ani nie reguluje służebności różnych, do których każdy mieszkaniec był zobowiązany. Były to służebności prawem zwyczajowym nakazane, które pochodziły jeszcze z czasów książąt pomorskich. Jako najważniejszą powinność wymienia dokument obowiązek stawania do budowy, naprawy i burzenia zamków.

Obowiązek ten w czasie wojennym był bardzo przykry. Z powyższego widać, że obowiązki gburów czerskich nie były małe. Jak dalece prawo niemieckie, a z tego wynikający ustrój gminny, czynsze, daniny i obowiązki publiczne, było dla ludności dogodniejsze od dotychczasowego polskiego prawa i osądzićby można jedynie wtenczas, gdybyśmy znali dokładnie treść zwyczajnego prawa polskiego. Znamy dotychczas niestety jedynie okruchy. Przy nadaniu prawa niemieckiego dążyli Krzyżacy do przemiany dawniejszych danin w naturze na pieniądze. Ale Zinsbuch wykazuje, że w uboższych stronach, nie przeprowadzono w zupełności systemu pieniężnego. Ze spisu podatkowego dowiadujemy się dalej, że prawie wszystkie wsie zaborskie trudniły się bartnictwem, i to w lasach państwowych i za to płaciły daninę w miodzie. Tak np. Czersk płacił 29 wiader i 1 kwartę miodu, oraz 1 markę i 2 skojce podatku miodowego. Ta gospodarka bartnicza kwitnęła przez całe wieki w tucholskich borach i dla spraw bartniczych istniał później za czasów polskich osobny sąd bartniczy w Tucholi i Osiu.

Z czasów krzyżackich posiadamy także osobny dokument o młynie i karczmie w Czersku wystawiony w roku 1350 (Panske, 30). W tym dokumencie daje komtur tucholski Konrad Wullekop młyn i karczmę Pawłowi (Powil - zapewnie Pomorzanin) Młyn był o jednym kole. Karczma znajdowała się w młynie i miała także gościniec. W karczmie wolno było sprzedawać chleb, piwo, mięso, sól, ryby i inne przedmioty spożywcze. W roku 1398 wystawił komtur Jan von Striefen dla młyna przywilej prawa chełmińskiego i przydzielił do młyna jeszcze 6 morgów łąk i 4 morgi roli i zezwolił na wolne rybołówstwo dla własnej potrzeby na młyńskim stawie. Dalej miał młynarz wolne pastwisko w lasach państwowych i prawo zbierania leżaniny. Za to płacił młynarz 4 i pół marki rocznie czynszu i był zobowiązany do robocizny, podobnie jak i inni młynarze komturstwa. Młyn ten i karczma znajdowały się na Czerskiej Strudze, w miejscu, gdzie Czerska Struga przecina obecną ulicę Młyńską przy moście.

III.

Po ukończeniu niszczycielskiej trzynastoletniej wojny (1466) wróciły Prusy Królewskie i Warmia, a zatem i Czersk do Polski. Rozpoczął się okres polskich rządów, który trwał od 1466 do 1772 r.

Za rządów polskich był Czersk królewszczyzną i należał do dóbr starostwa tucholskiego, które utworzono z komandorii tucholskiej. Podobnie jak za czasów krzyżackich składało się starostwo tucholskie z 2 części: tucholskiej i zaborskiej. Zupeł-

nie wyraźnie ukazuje się to wyodrębnienie w 17 wieku za starosty tucholskiego Kazimierza Bielińskiego (1687—1702). W roku 1699 wydzierżawił on swe starostwo (oczywiście za zezwoleniem królewskim) Michałowi Kazimierzowi Raczyńskiemu, który już w roku 1691 pisał się starostą tucholskiej dzierżawy, klucza kosobudzkiego i ekonomii czerskiej. Bieliński sam pisał się nawet wprost starostą czerskim, jak to wynika z dokumentu króla Augusta II z dnia 24. 12. 1724 r. (przy starych aktach hipot. Czerska), gdzie król potwierdza oddanie części Twarożnicy na własność indywidualną szlachcicowi Jakubowi Gierszewskiemu. Odtąd stanowi kompleks dóbr czerskich odrębną całość, pod nazwą „Ekonomia Czerska" i przechodzi w drodze dzierżawy w posiadanie coraz to innej rodziny szlacheckiej .W roku 1702 dostaje się ekonomia czerska w posiadanie rodziny Klińskich na Nieżórawie, później rodziny Łukowiczów, o czym poniżej szczegółowo będzie mowa.

Taksamo wymienia „Opis królewszczyzn" z roku 1664 dwie cześci administracyjne starostwa: część tucholską czyli pólną i ‚klucz kosobudzki, alias Zaborski do Starostwa Tücholskiego należący' krótko potym nastąpił podział zaborskiej części na klucz kosobudzki i Ekonomię Czerską (Fontes, 32 str. 203).

Z czasów polskich posiadamy o Czersku tylko skąpe wiadomości historyczne. Dostarczają ich taryfy podatkowe i protokóły wizytacyjne kościoła i parafii czerskiej.

Najstarszą wiadomość z czasów polskich o Czersku daje nam lustracja starostwa tucholskiego z r. 1565 (Festschrift. 11). Wówczas było w Czersku 10 gburów na 30 włókach, 3 włóki były puste. Istniał młyn i karczma jak za czasów krzyżackich. Ogólny dochód starościński ze wsi wynosił 142 fl. 20 gr.

W roku 1570 ma Czersk 27 włók osiadłych, z tych 4 proboszczowskie. Wieś płaci podatku razem 19 fl. 28 gr., i to po 20 gr. od włóki. Jest tam także 3 ogrodników (chałupników), 1 karczma dziedziczna, 1 karczma za czynszem rocznym, młyn dziedziczny i 2 cieślów. Tutaj uderza przedewszystkim szczegół, że taryfa podatkowa notuje tylko 4 włóki proboszczowskie, chociaż z dokumentu krzyżackiego wiadomo, że było ich pierwotnie 5. Jedna włóka widocznie przeszła w drodze prawnej, czy nieprawnej w cudze posiadanie (Baranowski, Żródła dziejowe pod Czersk). W roku 1570 istniały w okolicy Czerska tylko następujące miejscowości, Mokre, Malechin, Legmundt?, Nieżórawa, Lutom, Zapendowo, Wiele, Karsin, Dąbrowa, Borsk, Cysewie, Przytarnia, Górki, Pandzenica, (dziś Broda), Ossowo, Woytal. Odry, Kliczkowy, Łąg, Prusy, Będźmierowice i Złemięso.

W tym czasie siedziały tam jeszcze pierwotne rodziny, które z tych gniazd wzięły swe nazwiska. — I tak siedzieli w Mokrem: Wojciech Mokierski i Wojciech Ossowski, w Malechinie 2 Malechińskich, w Nieżorawie 3 Nieżórawskich, w Lutomiu 4 Lutomskich, w Zapędowie 2 Zapędowskich, w Cysewiu 3 Cysewskich, w Ossowie 3 Ossowskich, w Kliczkowach 3 Kliczkowskich i kilku szlachty z przydomkami jak: Stasiek, Kruska, Szymon, Zarapaty, Wojtek, Kundel, Szymon, Grundel, Maciej, Mszik, Wojtek, Dzięcioł, Ci widocznie nie przyjęli jeszcze nazwiska, wtenczas przymiotnikowego pochodzącego od rodz. gniazda, lecz nazwiskami są ich przydomki. W Prusach siedział 1 Mokierski i 2 Pruskich. W Będźmierowicach sami Będźmierowscy.

Ciekawy obrazek z Czerska znajdujemy 14 lat później w protokołach wizytacyjnych biskupa Rozdrażewskiego, który w archidiakonacie pomorskim sam lub przez delegatów przeprowadził lustracje (1584 r. Fontes, I—III pod Czersk). Czersk należał jako parafia od samego początku do diecezji włocławskiej a mianowicie do t. zw. archidiakonatu pomorskiego. Archidiakonat pomorski sięga od Gdańska aż do Brdy. Co po drugiej stronie Brdy leżało (południowej), należało już do archidiakonatu gnieźnieńskiego. Głównym powodem wizytacji za biskupa Rozdrażewskiego były smutne stosunki religijne i obyczajowe na Pomorzu. Szerzył się bowiem pod wpływem bogatych niemieckich miast, szczególnie Gdańska, Torunia i Chojnic luteranizm, który nie tylko w miastach zdobył dużo zwolenników, ale także i na wsi. Lud był wówczas pogrążony w ciemnocie, a duchowieństwo w znacznej mierze zarażone inowierstwem. Łamanie celibatu i zawieranie małżeństw przez duchownych, lub stały konkubinat były wówczas na porządku dziennym. Dla przywrócenia wiary katolickiej i czystości obyczajów urządził biskup Rozdrażewski sam, lub przez swych delegatów wizytacje i powoli zaprowadził porządek. Otóż z protokołu wizytacyjnego, dotyczącego Czerska, dowiadujemy się, że Czersk nosił wówczas nazwę Mały Czersk (parvum Czersk) zapewne dla odróżnienia go od folwarku Czersk, który już wtenczas według naszego zdania obok wsi Czerska istniał. Do parafii należały prócz małego Czerska, Mokre, Malechin, Lutomie(!) Zapędowo i karczma Rytel, prócz tego filia Łęg ze wsią Łęgiem, Będźmierowicami, Złemmięsem i karczmą Piłą. (Nazwa dziś nie istniejąca. Sądzimy, że karczma ta stała tam, gdzie dziś znajduje się Stara Czarnawoda. W tym miejscu przechodził trakt przez Czarną Wodę).

Innych wsi i karczem protokół nie wspomina, być może, że na kościół nic nie płaciły. Wizytator nie wymienia np. majątku szlacheckiego Nieżurawy i Prusów i karczmy w Legbądzie, chociaż te miejscowości już przedtem dowodnie istniały.

Porównując świadczenia, które według tego protokołu poszczególne miejscowości na kościół czerski płaciły, uderza, że dobra szlacheckie wówczas mało płaciły w porównaniu do wsi gburskich. Tak n. p. Mokre i Malechin (szlacheckie) płaciły tylko po 20 gr., podczas gdy Mały Czersk świadczył razem 15 korcy żyta i 15. korcy owsa. Szlacheckie majątki Lutom i Zapędowo wogóle nic nie płaciły, twierdząc, że należą do Raciąża.

Proboszczem czerskim był wówczas niejaki Levinius (może Lewiński), który przyznał, że dawniej był nawet heretykiem. Dokumentów o święceniach kapłańskich nie miał w porządku i istniało podejrzenie, że posługiwał się falsyfikatem. Swem życiem dawał parafianom zgorszenie, bo żył razem z jakąś

kobietą, miał z nią dzieci, miał ciągłe zatargi z organistą, który go nie chciał słuchać itd. Podobnie wyglądało wówczas na całym Pomorzu, jak to ze smutną rezygnacją zaznacza wizytator.

Dalsza wiadomość historyczna pochodzi z roku 1648. W tym roku uchwaliły Prusy Królewskie nadzwyczajny podatek na cele wojenne. Polska znajdowała się wówczas po śmierci Króla Władysława IV. we wielkim niebezpieczeństwie, gdyż prowadziła nieszczęśliwą wojnę z Kozakami .Wojsko polskie poniosło wtenczas wielkie klęski pod Korsuniem, Żółtemi Wodami itd. Nie było wtenczas ani Króla — (Władysław IV. wtenczas właśnie zmarł) — ani wojska, ani hetmanów, ani pieniędzy. Sejm zażądał także od Prus Królewskich nadzwyczajnej pomocy. Na sejmiku generalnym w Malborku (25. 6. 1648) uchwalono jaknajprędzej dla obrony kraju zaciągnąć 2000 wojska pod komendą Ludwika Weyera i nałożono na kraj nadzwyczajny podatek, t. zw. pobór i akcyzę podwójną. Ta pomoc była w rzeczywistości mało skuteczną, gdyż zaciągnięte wojsko zatrzymano w kraju a nie wysłano go na pomoc królowi Janowi Kazimierzowi pod Beresteczek. W taryfie ustalającej ten nadzwyczajny podatek figuruje także Czersk. Wieś miała płacić: Poddani od 10 włók osiadłych, 9 pustych, 4 karczem 52 florenów i 10 gr., a pani Tokarska od 9 włók pustych 9 fl. (Roczniki, Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu z 1871 r.)

Z tego wynika, że w tym czasie był Czersk słabo zaludniony i że 1/3 areału gminnego była pusta, a druga trzecia znajdowała się w posiadaniu pani Tokarskiej, która wtenczas posiadała także inne majątki w okolicy Czerska (np. Nieżurawę, część Mokrego itd.) Taryfa notuje także pierwsze pustkowia, które w okolicy Czerska powstały, a mianowicie: Osiny, (dziś Łosiny) Twarożnicę, Kłodnię, Nowy-Młyn Nadolnik i smolne piece w Ostrowitem i Kurczem.

Drugą wiadomość podatkową posiadamy z roku 1682 (Fontes, IV-V) tj. z przedednia wyprawy Króla Sobieskiego pod Wiedeń. Według tej taryfy miał Czersk płacić: Od morgów osiadłych 15, pustych 6 i karczmy jednej. Notatka ta jest niestety niezrozumiałą i nie umożliwia wysnuwania jakichkolwiek wniosków Taryfa wymienia prócz powyższych pustkowi, także dwa dalsze, a mianowicie Sienicę i Wozivodę, które widocznie w międzyczasie powstały.

„Opis Królewszczyzn" z r. 1664, sporządzony krótko po ukończeniu II-giej wojny szwedzkiej, wymienia wieś i folwark Czersk, jako królewszczyzny. We wsi było tylko 2 gburów, przedtym było ich 10. Włók plebańskich było 5, sołeckich 4. Gburzy płacili z włóki po 3 fl. 10 gr., oraz 3 korce owsa i 2 kury. Roboty wykonywali według zwyczaju. Karczmarzy było podówczas 4. Czersk (wieś) użytkował także t. zw. barć Czerską i płacił daninę w miodzie, i to 1 „poków" od 1 boru. Barć Czerska obejmowała wówczas 10-12 borów. W drugiej wojnie szwedzkiej spalili szwedzi folwark i po części także wieś. Wskutek pożaru nie było na folwarku ani dworu, ani stodół (Fontes 32, str. 214, 215).

Z okoliczności, że pani Tokarska miała w roku 1648 w posiadan... 9 włók pustych, możnaby wnioskować, że posiadała je z tytułu własności wprawdzie powstanie jej tytułu własności jest niewyjaśnione. Za wnioskiem tym przemawia zapis na Czersku w kwocie 5000 złotych na rzecz Anny Mortęskiej, zakonnicy klasztoru benedyktynek w Chełmnie, o którym wspomina Kronika Benedyktynek Chełmińskich (odbitka z zapisków Tow. Nauk. w Toruniu t. VI. i VII. str. 56 i 57), którego geneza jest następująca: Ostatni z Mortęskich zmarł jako wojewoda chełmiński 25. 8. 1615. Zostawił dwie córki: Zofię Chudzińską i Annę zakonnicę wspomnianego klasztoru którego ksienią była słynna Magdalena Mortęska, jej ciotka, czyli siostra ojca. Wojewoda Mortęski zapisał córce Annie jeszcze za życia 4000 zł. i dał dla tej kwoty zabezpieczenie na swym majątku Świerkosinie. Po śmierci wojewody stała się jego dziedziczką córka Zofia Mortęska, żona Samuela Zalińskiego, wówczas wojewody pomorskiego, a przedtem (1603 — 1611) starosty tucholskiego. Wskutek ugody został ten zapis przeniesiony z Świerkosina na Czersk, którego dziedziczką była Zofia Mortęska, zam. Zalińska, i podwyższony na 5000 zł. Z tej kwoty miała Anna Mortęska rocznie pobierać 400 zł. odsetek, i to we formie wieczystego czynszu. Jeśli zatem Zofia Mortęska była dziedziczką Czerska i mogła samodzielnie majątek ten obciążać, musiała być indywidualną, czyli prywatną właścicielką, natomiast wszystkie dotychczasowe źródła określają Czersk jako Królewszczyznę. Z tego stanu rzeczy by wynikało, że rozchodzi się tutaj o inny Czersk (może Czersk Świecki), który dowodnie już w r. 1570 był prywatną własnością, albo jeśli rozchodzi się o nasz Czersk, musiał już wtenczas istnieć w obrębie Czerska folwark prywatnej własności, za tem właśnie przemawia notatka p. Tokarskiej w r. 1648. Faktem jest również, że w Czersku w 17 i 18 stuleciu istniał obok gminy także folwark, ale folwark ten był także królewszczyzną.

Wojny szwedzkie dały się także w okolicy Czerska bardzo we znaki. W wojnie pierwszej z Karolem X (1655-1660) toczyły się zawzięte boje między Szwedami i Polakami o Tucholę, a zatem cała najbliższa okolica musiała odczuć ciężar wojny. W roku 1655 zdobył generał szwedzki Horn Tucholę, lecz niebawem ją Polacy odzyskali z powrotem. Następnego roku powtórzyło się to samo, przyczem Szwedzi część Tucholi puścili z dymem. Po nieszczęśliwej bitwie pod Warszawą próbowali Szwedzi ponownie Tucholę zdobyć, lecz nadaremne były ich usiłowania. Ostatnią próbę podjęli w roku 1659. I ta próba im się nie udała. Zato udało im się pobić większy oddział Polaków (podjazd) pod Woziwodą, nad Brdą, mniejwięcej na połowie drogi między Tucholą a Czerskiem. Józef Połczyński kazał w roku 1882 wykopać kości poległych i pochować w przyległym majątku Małej Komorzy, gdzie nad ich grobem postawił pomnik z takim napisem: „Tu spoczywają zwłoki w potyczce ze Szwedami pod Woziwodą w roku 1659 poległych braci Józef Janta Połczyński wzniósł im ten pomnik w roku 1882".

Gorsze były dla Czerska i okolicy skutki drugiej wojny szwedzkiej t. zw. północnej (1700-1721). Z te-

go czasu istnieją bardzo ciekawe, choć smutne zapiski czerskiego proboszcza Gradzikowskiego, które znajdowały się w czerskim archiwum parafialnym. W owych czasach ludność nękana ciągłemi napadami wojsk pouciekała z dobytkiem w lasy i spędzała tam całe lata. Nawet proboszcz krył się kilka lat w borach i dzielił wszelkie przygody ze swymi parafianami. Skutkiem tej wojny popadła ludność czerska w ostatnią nędzę. Podobnie działo się w całej okolicy. W roku 1709 zgorzała wskutek napadu wojsk szwedzkich wieś Brusy i tamtejsza plebania. (Akta hip. Zabna).

Przy końcu rządów polskich, bo w r. 1764 udzielił Czerskowi polski Król Stanisław August pozwolenia na odbywanie jarmarków 4 razy do roku, i to: 26. 3., 8. 5., 22. 6., i 7. 10. (Fseschrift, 12. 30—31). — Z tego widać, że już wtenczas miał Czersk dla okolicy pewne ekonomiczne znaczenie. Życie wewnętrzne wsi starościńskich pod względem administracyjnym i policyjnym regulował t. zw. wilkierz tucholski, wydany w roku 1643 przez księcia Albrechta Radziwiła, ówczesnego starostę tucholskiego (od 1632—1656). Wilkierz ten poprawił w roku 1749 Michał hr. Sapiecha, także starosta tucholski, 1746—1760 (Czaplewski ,208,209) Wilkierz ten stanowi zbiór zarządzeń podatkowych, socjalnych, sanitarnych, policji bezpieczeństwa itd., a nawet religijnych (np. o święceniu niedzieli i uczęszczaniu do kościoła). Charakterystyczne i zupełnie szczegółowe są przepisy przeciwpożarowe. Postępowe i nacechowane wysokim poczuciem społecznym są przepisy o ochronie przed ubóstwem i o opiece społecznej. Tak np. istniał nakaz, że każda gmina musiała własnym kosztem pobudować spichlerz. Do tego spichlerza musiał każdy gospodarz oddawać po żniwach pewną ilość żyta i owsa, a na przednówku, lub podczas pogorzeli wypożyczał sołtys zboże z tego spichrza, lub udzielał zapomóg. Również istniała w każdej gminie osobna skrzynia wiejska, do której wkładano wpływy ze sądownictwa wiejskiego (sołeckiego) i rozmaite opłaty z poszczególnych włók. Pieniądze te były przeznaczone na utrzymanie ubogich gminy i na jej pierwsze potrzeby. W tym wilkierzu są także bardzo trafne i szczegółowe rozporządzenia o ochronie granic, kopców, naprawie dróg i mostów o chorobach zakaźnych u bydła i koni, o t. zw. pańdowaniu itd. Przepisy te i ich przestrzeganie przyczyniły się wielce do wyrobienia poczucia prawnego u naszej ludności — Fontes, V. 225 i nast.

IV.

O kościele i parafii czerskiej informują nas dosyć dokładnie sprawozdania z wizytacyj kościelnych które w ubiegłych wiekach kilka razy się odbyły w archidiakonacie pomorskim (r. 1584, 1686/87, 1710, 1728, 1746, 1786). Protokoły wizytacyjne znajdują w archiwum kancelarii biskupiej w Pelplinie. — Odpisy protokołów, dotyczących Czerska, posiada także archiwum parafialne w Czersku Odpisów udzielił mi obecny proboszcz Ks. Sprengel łaskawie do wglądu.

Najstarszy protokół pochodzi z roku 1584 z czasów biskupa Rozrażewskiego. Główną treść protokółu podaliśmy powyżej. Tu wypada jeszcze nadmienić, że ówczesny kościół czerski, zbudowany pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, był dobrze kryty, a cmentarz dobrze ogrodzony. O rozmiarach niema w protokóle żadnej wzmianki. Do kościoła należały 4 włóki roli, które były przedzierżawione na 4-ty snop. Łąki proboszczowskie wydały 10 fur siana. Również skąpe są zapiski o filii Łęskiej. Kościółek Łęski, raczej kapliczkę z drzewa zbudowano pod wezwaniem Matki Boskiej. W czasie wizytacji przeprowadzono właśnie reparację. W kapliczce były 2 ołtarze. Do uposażenia należały 4 włóki roli, wydzierżawione na 4-ty snop i 2 ogrody po 1 morgu i łąka zwana „Kessa". Nazwę tę przypomina jeszcze dziś pustkowie „Kęsza", leżące niedaleko Łęga. (Ks. Kujot mylnie nazwę tę interpretuje jako łąka „Księża").

Protokół wizytacyjny z roku 1686 jest już nieco obszerniejszy, przedewszystkiem daje dokładniejszy opis kościoła.

Dzwonnica była z drzewa, dziurawa, w niej 2 dzwony. Dach kościoła kryty dachówką, nieco dziurawy, w środku kościoła wieżyczka, kryta deszczułkami ze sygnarkiem. Wewnątrz 1 ołtarz i kilka ławek. Sufit w prezbiterium sklepiony z belek, w chórze płaski. W środku kościoła krzyż. Podłoga presbiterium z cegły, w kościele z belek. Po prawej ołtarza zakrystia z drzewa. Przy wejściu kruchta dla ubogich. Długość kościółka wynosiła 60 stóp, a szerokość 30. Z opisu tego nie można wywnioskować, czy kościółek z roku 1686 był ten sam co w roku 1584, czy inny, gdyż brak właśnie dokładnego opisu kościółka z roku 1584.

Od roku 1703 istnieją już zapiski ówczesnego proboszcza Tomasza Ignacego Gradzikowskiego, które są dość szczegółowe (znajdujące się obecnie w archiwum w Gdańsku). Zapiski opiera autor na książkach i tradycji ustnej. Od roku 1676 wylicza on następujących proboszczów czerskich: Andrzeja Grabowskiego, Marcina Zabrakowskiego, Samuela Finka, Hieronima Wilczka, Michała Stoleckiego, Tomasza Gradzikowskiego. Dalej rozwodzi się autor nad niespokojem ówczesnych lat wojennych i daje opis wyglądu zabudowań kościelnych. Plebania jest zupełnie zaniedbana, posiada 2 izby. Większa izba ma 4 okna, a mniejsza 2. W obu pokojach znajdują się piece z cegły i gliny. Za piecem jednej izby znajduje się alkierz, której proboszcz używa jako sypialnię. Obok sieni znajduje się komora i ‚braxatorium', to jest ubikacja do wyrabiania piwa, w której znajduje się także spiżarnia. Naprzeciw plebanii znajdują się 2 kurniki, obok nich stajnia dla koni, chlew dla bydła i stodoła. Obok plebanii znajduje się sad z małym stawkiem.

Proboszcz ma prawo użytkowania dwóch łąk, jednej obok plebanii, a drugiej w Bielawach, jako też łąkę w „Najanach". — Niewiadomo gdzie ta łąka leżała. Istnieje dziś łąka tej nazwy nad południ. cyplem wdzyckiego jeziora pod Przytarnią, ale Przytarnia nigdy do parafii czerskiej nie należała. Inne przywłaszczyli sobie sołtysi i gburzy. Według przywileju krzyżackiego — zaznacza Gradzikowski, ma do proboszcza należeć 5 włók. Faktycz-

nie jest tylko jedna włóka odpowiednia do obróbki. Reszta jest porosła krzakami. Na gruntach proboszczowskich znajduje się chata, zamieszkała przez 2 robotników za opłatą komornego. W razie niemożności zapłaty są zobowiązani do dniówki (28 dni).

Organistówka obok plebanii znajduje się również w opłakanym stanie. Organista służy czerskiemu i łęskiemu kościołowi. Jemu należy się ogród dla warzywa. Jako honorarium pobiera organista z Kasy Kościelnej po 2 floreny za półrocze. We wielkie święta dostaje on nadto 6 groszy od czerskiego i łęskiego kościoła. Z Łęga pobiera on poza tem jeszcze 1 fl. i 15 gr. W Łęgu posiada organista warzywnik, a na niwach łęskich rolę „borek" zwaną. Inną rolę „kaczki" zwaną, przywłaszczył sobie jeden z gburów. Organista był zarazem bakałarzem. Z tego wynika, że przy kościele istniała także szkoła parafialna, której nauczycielem był organista. Gradzikowski daje także zestawienie dziesięcin, jakie od poszczególnych gmin i dóbr szlacheckich pobierał. Są one ze względu na czas wojenny bardzo mierne. W Czersku była większa część włók — wyjątkiem 3 pustą. Puste włóki traktowała gmina jako własność gminną. Z Czerska pobierał proboszcz z 3 włók osiadłych 3 korce owsa i 1 pół korca żyta. Z reszty włók (gminnych) 6 korcy owsa i żyta. Trzech zagrodników płaciło 3 korce owsa i 3 korce żyta. Czwarty zagrodnik nic nie płacił, gdyż nic nie obsiewał. Z innych miejscowości pobierał proboszcz następujące meszne:

1) z Nieżurawy (10 włók) 3 korce owsa i 3 żyta
2) z Mokrego (20 włók) 3 owsa i 2 żyta
3) z Malechina (20włók) 4 owsa, 4 żyta
4) z Będźmierowic 2 owsa i 2 żyta
5) z Prus 1 owsa i 1 żyta
6) z Konigortu pół owsa i pół żyta
7) z Łosin 1 owsa i 1 żyta
8) z Kurczego 1 owsa i 1 żyta
9) z Twarożnicy 1 owsa i 1 żyta
10) z Plenin 10 gr.
11) z Rytla płaci sołtys pół korca żyta i pół korca owsa. Dwaj zagrodnicy też tyle. Reszta mieszkańców płaci po 15 groszy. Gbur Grzegorz Dulek od 50 lat nic nie płaci i dlatego wytoczono mu skargę.
12) ze Zapędowa (20 włók) od p. Zapędowskiego i Główczewskiego po pół żyta i pół owsa.
13) z Lutomia (20 włók) nie dostaje nic, mimo że istnieje dokument, stwierdzający, że Lutom ma płacić 4 korce żyta i 4 owsa.
14) z Legbąda od 3 zagrodników po pół żyta i 1 korcu owsa. Reszta (5) mieszkańców płaci 15 groszy.
15) Brody i wybudowanie legbądzkie nie płacą nic.
16) Uboga płaci do Urzędu w Kosobudach 1 korzec żyta i 1 owsa. Szlachcic Czapiewski, który przedtem płacił mesznego po pół żyta i tyle owsa, nie płaci nic, wskutek czego należało go zaskarżyć.
17) z Ostrowitego płacą 2 gburzy po pół żyta i pół owsa.
18) Kłodnia nie płaci nic, chociaż się rolę tam uprawia.
19) ze Złegomięsa płacą dwaj chałupnicy 1 korzec żyta i 1 owsa.
20) z Zimnychzdrojów płacą 2 gburzy 2 korce żyta i 2 owsa. (Festschrift, str. 29 i nast.)

Powyższe zestawienie wykazuje, że dziesięciny proboszczowskie (meszne) nie były wielkie. Charakterystyczne jest przedewszystkiem nierównomierny rozkład ciężarów. Dobra szlacheckie płacą stosunkowo mało, a gburzy i chałupnicy (zagrodnicy) stosunkowo dużo. Dziesięciny proboszczowskie, czyli meszne nie są wymienione w dokumencie krzyżackim, ale mimo to są one instytucją starą, polegająca na prawie zwyczajowym. Powyższy przykład dowodzi także, że nowo powstałe osady i pustkowia dziesięciny tej nie płaciły, przynajmniej możliwie długo się jej opierały. Nie wiadomo, na czem polegał zwyczaj, że niektóre osady (np. Uboga) nie płaciły mesznego wprost proboszczowi, lecz odstawiały je do zamku, lub urzędu w Kosobudach.

Kościół parafialny zniszczył prawie doszczętnie w r. 1756 pożar. Owczesny proboszcz Szymon Plutowski zapisał własnoręcznie, że z płonącego kościoła niczego nie zdołano uratować, coby dla nowego kościoła było przydatne. Budowa nowego kościoła została wykończona w roku 1764. Stanął on przedewszystkiem dzięki wielkiej ofiarności podstarosty Franciszka Łukowicza, który dzierżawił wtenczas dobra czerskie na prawie emfiteutycznym i ofiarował na kościół prócz innych datków 1000 zł. Przyczynili się także znacznemi ofiarami inni dobrodzieje, jak Franciszek Kliński, właściciel dóbr Nieżurawskich i chorąży Bracławski, który fundował 300 zł., Franciszek Orlikowski (Festschrift mylnie podaje „Orszewski"), asesor ziemski tucholski, który również legował 300 zł., dalej Michał Lewald (Jezierski) i Franciszek Kowalewski. Ale i ówczesny proboszcz Szymon Plutowski trudu i pieniędzy na kościół nie szczędził.

Z jego zapisków wynika, że z własnej kieszeni wyłożył 611 zł. na zapłatę rzemieślników, a 1200 zł. na zapłatę dzwonów.

Opis nowego kościoła dają protokoły wizytacyjne z roku 1765 i 1786. Pierwszy jest krótki, drugi dosyć obszerny. Według ostatniego był wygląd kościoła następujący:

Kościół parafialny w Czersku cały w zrąb budowany, kształtem czworograniastym co do małego, w cwelach nagniły, filarami drewnianemi i sworzeniami (!) żelaznemi, w ścianach do upadku nakłonionych, umocniony, dachówką holenderska nakryty. Co do dachu nowego podrzucenia potrzeba; szczyt wielkiego chóru tarcicami obity, w którym jest dzwonek mały. Dzwonnica od zachodu we wiązarek do kościoła przybudowana, tarcicami cała obita, w cwelach i pokryciu tarcicowem na kopule jak najprędzej potrzebuje reparacji. Na wierzchu kopuły krzyż żelazny z gałką koprową. Na dzwonnicy są trzy dzwony nieświęcone, jeden na łokieć drugi na trzy ćwierci, a trzeci na dwie ćwierci łokcia wysoki, te wszystkie są dobrze żelazem opatrzone i mocno w miejscach swoich wiszące.

Zakrystia od północy w zrąb do kościoła przybudowana, w cwelach nadgniła, dachówką holenderską pokryta, z gruntu nowego podrzucenia po-

trzebuje. W niej jest okno podwójne dobre, żelazem opatrzone, pod niem stół sosnowy z trzema szufladami do aparatów, w niem ciborium stare malowane z drzwiami, zamkiem, kluczem, oprócz tego stół sosnowy na nogach, listwa sosnowa do ściany przybita z 8 knagami do uwieszenia komżów, stułów, bursy, pasków. Stołek długi sosnowy z poręczą. — Przysionek od południa w zrąb do kościoła przybudowany, tarcicamy pokryty, w ścianach od zacieku nadpsuty. Drzwi z cmentarza do niego sosnowe, dobre na zawiasach i hakach z wrzeciądzem, skoblami, kłódką i kluczem dobremi. W nim jest naczynie sosnowe do wody święconej, podłoga i sufit z tarcic nadgniłe. Parkan około cmentarza stary rozwalony, wolne bydłu i świniom daje miejsce na miejsce święte. Drzwi z cmentarza do dzwonicy, z dzwonicy do kościoła podwójne, sosnowe na zawiasach i hakach bez zamków i z zaporami sosnowemi. Drzwi z przysionką do kościoła sosnowe, dobre na zawiasach i hakach z wrzeciądzem, skoblami, kłódką i kluczem dobremi. Podłoga w całym kościele jest z cegły, sufit z tarcic sosnowych nie malowany, ściany nie malowane. Okień poczwórnych w kościele jest 7. Ławek sosnowych, nie malowanych 24. Chór sosnowy na 2 słupach dobry, niemalowany, na nim pozytew mała z 6 głosami reparacji potrzebująca. Ambona z rogu ewangelii w małym chórze snycerską robotą, ale nieprzyzwoitym kształtem rznięta, niemalowana. Chrzcielnica w małym chórze z rogu epistoły naprzeciw ambony snycerską robotą i kształtem pięknym rznięta, przy niej jest piscina nakryta. Tablica sosnowa nad zakrystią w ramy oprawiona, malowana i na niej instrument poświęcenia kościoła wypisany. Krzyż drewniany z figurą Pana Jezusa ukrzyżowanego, statua Najświętszej Marii Bolesnej i św. Jana ewangelisty na belce w środku kościoła".

Ołtarzy było w kościele r. 1696 tylko jeden, r. 1711 trzy, 1764 cztery, 1780 siedem. Ołtarz wielki pod wezwaniem św. Marii Magdaleny patronki kościoła, za nim do odnowienia statua tej świętej nieładna, w drugiej części ołtarza obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Drugi ołtarz z rogu ewangelii niemalowany o 2 kondygnacjach z obrazem św. Antoniego z Padwy i obrazem Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. Trzeci niemalowany o 2 kondygnacjach z obrazem św. Józefa i św. Jana Nepomucena, czwarty we wielkim chórze z rogu ewangelii nie malowany o 2 kondygnacjach z obrazem starym Najśw. Panny, a w nim jest do odsuwania obraz Najśw. Panny Częstochowskiej z sukienką blaszaną posrebrzaną, w drugiej obraz Ducha św. rznięty. Piąty ołtarz w wielkim chórze z rogu epistoły niemalowany o 2 kondygnacjach z obrazem św. Jana Nepomucena, w drugiej język jego rznięty w monstrancji drewnianej. Szósty ołtarz w wielkim chórze z rogu ewangelii niemalowany o jednej kondygnacji, w nim statua N. Panny i św. Jana Ewangelisty. Siódmy w wielkim chórze po rogu epistoły malowany, o jednej kondygnacji, w nim statua rznięta św. Michała. Chorągwi było 2 z obrazami św. Jana Nepomucena i św. Mikołaja.

Przy kościele istniało bractwo św. Jana Nepomucena, założone roku 1741 przez proboszcza Szymona Plutowskiego. Dokument papieski zaginął. Bractwo statutów nie miało. Prowadziło tylko księgę członków. Odpust w dzień patrona. Bractwo to istnieje do dziś. W roku 1852 zostało ono na nowo zatwierdzone.

W roku 1780 należały następujące miejscowości do parafii czerskiej.

Czersk, Nieżurawa, Mokre, Lutom, Zapędowo, Malechin, Rytel (Nazwy oddaję w pisowni źródła) Łegbont, Łęg, Prusy, Będźmierowice, Lubna, Zimne zdroje, Złemięso, Łosiny, Twarożnica, Ostrowy, Uboga, Zawada, Pleniny, Kurcze, Juńcza.

Pustkowia: Siennica, Kłodnia, Konigort, Klaskawa, Przyjaźń, Gothelf, Gartki, Ostrowite, Budziska, Klonówka, Bielawy, Kamionka, Kwieki, Cis, Jastrzębie, Mosna, Brod, Wątcze, Lasek.

Według wizytacji z roku 1686, tj. sto lat przedtem istniały w obrębie parafii tylko następujące osady: Czyrsk, Łąk, Mokre, Prusy, Bężmierowice, Malechin, Nieżurawa, Legbdąn, (sic), Zapędowo, Rytel.

Pustkowia: Miniszy (w rękopisie nieczytelne), Zimne Zdroje, Złe Mięso, Wieck, Zawada, Kurcze, Klocek, Twarożnica, Łosiny, Konigord, Ostrowy, Kłodnia, Sienica.

Z protokołu wizytacyjnego z roku 1746 dowiadujemy się, że wtenczas uważano za nowo powstałe pustkowia: Gardki, Brody, Ostrowite, Cis, Juńcza, Sluzka z tartakiem, Lubna, Stodoły, Kwieki, Brelus, Pruski Las, Przytarnia, Budziska, Pleniny, Klonownica, Klaskawa.

Z powyższych zestawień można mniejwięcej dokładnie ustalić, które miejscowości powstały po r. 1686. Niezrozumiałem natomiast jest, jakim sposobem miała należeć Przytarnia do Czerska, wszak ona od dawna notoryjnie należy do Wiela. Jeśli tutaj nie zachodzi błąd po stronie wizytatora, wtenczas rozchodzić się może jedynie o inną Przytarnię, dziś już nie istniejącą. Nieznane są dziś również Brelus i Pleniny.

Liczba parafian wynosiła w roku 1746 — 1500, 2 rodziny były żydowskie, lutrów było około 50. W roku 1782 tylko 800, lutrów 20, żydów 4. W roku 1786 było w Czersku samym 377 kat., 29 lutrów, żyda żadnego.

W roku 1710 były w Czersku aż 4 karczmy. Karczmarze się wówczas nazywali: Gotera, Gada, Barwikowski, Sabinarz. (Nazwisko jeszcze w Czersku istnieje). Wówczas było w Czersku już 2 sołtysów. Niewiadamo kiedy i z jakiego powodu te dwa sołectwa powstały. Być może, że z podziału. Autor „Pamiętnika" twierdzi, że sołtysi urzędowali na przemian po 6 lat. Gdy 6 lat minęło przeniesiono szafę z aktami gminnemi i oznakami sołeckiemi do drugiego sołtysa. Autor nie podaje, na czem wiadomość ta się opiera. Prawdopodobnie czerpał z ustnej tradycji.

Parafianom czerskim wystawił wizytator roku 1780 takie świadectwo: „Obyczaje ludzi są proste i godne, ale lud jest przebiegły. Jawnogrzeszników niema żadnych. Przykazań bożych i kościelnych nie łamią. W dzień świąteczny towarów nie sprze-

dają, ani na sprzedaż nie wystawiają. Ale ludzie zaraz po skończeniu mszy rozpoczynają tańce i bawią się do późnej nocy. Nie wszyscy są dostatecznie pouczeni o warunkach zbawienia. Zawiści między parafianami niema, ani też guseł i zabobonów. — Niema też śmiesznej przesady w praktykach religijnych. Publiczne biczowanie odbywa się co piątek, na pamiątkę męki pańskiej. Niema żadnych zabobonów przy pogrzebach według zwyczaju pogan".

W tej charakterystyce uderza przedewszystkiem to, że publiczne biczowanie w Czersku tak długo się zachowało.

Po Tomaszu Gradzikowskim, który jeszcze w roku 1710 urzędował, byli w tym okresie proboszczami czerskimi:

Michał Stolecki, Józef Łęcki (Lenski) 1713-35
(także Festschrift str. 55)
Szymon Plutowski 1735-1783
Andrzej Miszewski 1782-1783

Protokoły wizytacyjne wymieniają także r. 1728 jako prowizora Franciszka Klińskiego, jako kościelnych (vitrici): 1728 Szymona Powrozińskiego i Grzegorza Goterę. R. 1765. Wojciecha Sabinarskiego sołtysa, Aleksandra Stopowskiego kowala, Macieja Szopinskiego i Stanisława Gurnego.

Bardzo smutny obraz przedstawiały ówczesne zabudowania plebanii i organistówki. Ażeby obrazu dopełnić przytoczę treść zapisków wizytatora (rok 1780).

Plebania z wystawkiem od wschodu w zrąb budowana, dranicami sosnowemi już zgniłemi pokryta. Szczyty dranicami staremi zabite, cała spróchniała, i do bliskiego upadku nachylona. Komin w niej stary z gliny, w drzewie zgniły. Drzwi z pod wystawy do sieni proste sosnowe na zawiasach o hakach z klamką, zapadem, wrzeciądzem i skoblami. Podłoga w izbach wszystkich i podbitką na nich z beli starych spróchniałych. Z sieni, po lewej ręce drzwi do izby plebana dobre, ale stare, piec stary dwie izby grzejący, z tej izby drzwi stare i t. d.

Do plebanii były przybudowane pod jednym dachem dwie stajnie z podjazdem, w zrąb budowane.

Przy plebanii stała chałupa ogrodnika w zrąb budowana, cała spróchniała dranicami już zgniłemi pokryta, z dwiema izbami, chlewkiem i kominem. „Cała ta chałupa obalenia tylko godna, aby się przez nią nie zapalił kościół". Ruderze podobna była także organistówka.

Widocznie zabudowania proboszczowskie nie spłonęły w roku 1756, gdyż sposób ich budowania i wygląd ich wskazuje na poważny ich wiek. Charakterystyczne jest, że plebania była opatrzona kaszubskim wystawkiem.

V.

W 18-tym wieku zaznacza się na Pomorzu zupełnie wyraźne dążenie do tworzenia wielkich obszarów dworskich. W tym czasie powstały w okolicy Czerska klucz dóbr Mokierskich w ręku Pawłowskich i dobra Czerskie w ręku Łukowiczów. Stare akta hipoteczne Czerska, znajdujące się w Sądzie Pow. w Czersku, nas dosyć dokładnie o losie dóbr czerskich, których ośrodkiem był sam Czersk, w 18 i 19 wieku informują.

Powyżej zaznaczyłem, że w 17 wieku istniała t. zw. Ekonomia Czerska, oddawana przez starostów w posiadanie i użytkowanie osób trzecich. Otóż na podstawie akt hipotecznych (Czersk 207 L. O. 116). stwierdzić można, że dobra Czerskie zostały w roku 1708 oddane tytułem dzierżawy rodzinie Klińskich na Nieżórawie, i to na przeciąg 40 lat (1708-1748). Dobra Czerskie stanowiły wielki klucz i obszar ich podam dokładnie poniżej. Po upływie tej dzierżawy zatrzymali Klińscy dobra te aż do roku 1752 prawem retencji za poczynione nakłady. Czy po roku 1752 dobra te wróciły do rąk starościńskich, lub zostały nadane komu innemu, niewiadomo.

W roku 1763 nadał starosta tucholski Jerzy Wilhelm v. der Golc (starostą tuch. 1763-1767 p. Czaplewski, 208) i jego żona Elżbieta de la Serre czerskie dobra Franciszkowi Łukowiczowi, podstaroście tucholskiemu na prawie emfiteutycznym na przeciąg 40 lat, t. j. do roku 1803. Do dóbr czerskich należały wtenczas następujące osady:

Wsie: Czersk z folwarkiem i młynem i wieś Łęg. Pustkowia: Cis, Łubna, Tanietki, (Kamionka), Budziska, Przyjaźń, Złe Mięso, Klaskawa, Ostrowite Kurcze, Twarożnica, Łosiny i Legbąd.

Nadanie to uzasadnia dokument starościński tem, że folwark w Czersku był zupełnie zrujnowany, a inne wsie zniszczone. Przez nadanie dóbr trzeciej osobie zamierzał starosta stan gospodarczy okolicy podnieść, przedewszystkiem chciał uniknąć kosztów inwestycyjnych.

Przejemca miał mieć wolną rękę w użytkowaniu przejętego obszaru, a szczególnie lasów na opał, do budowy, na pastwisko, miał mieć prawo do wypalania wódki i warzenia piwa i wyszynku tych napoi, miał mieć prawo spławu na rzekach (Brdzie i Czarnej Wodzie) i wolną rybitwę na jeziorach, z wyjątkiem rybołóstwa zimowego na jeziorze Krąg.

Jako ekwiwalent miał Łukowicz płacić rocznego czynszu 1763 fl. pruskich, pogłówne i akcyzę i ponosić ciężary kościelne. Dokument ten starościński został w dniu 21. 3. 1763 wystawiony na zamku w Tucholi i podpisany przez obojga starostwo. Zatwierdzenie przez Króla Stanisława Augusta nastąpiło we Warszawie dnia 2. 5. 1766.

Uzyskawszy prawo palenia wódki i warzenia piwa pobudował Ł. obok oflwarku browar prawdopodobnie tam, gdzie się znajduje dzisiejszy browar Jana Czarnowskiego.

Dotychczas były prawa te zastrzeżone browarom starościńskim.

O Franciszku Łukowiczu wiemy tylko tyle, że jako podstarosta rządził w Kosobudach i zawiadywał prawdopodobnie zaborską częścią starostwa tucholskiego.

Jak powyżej wspomniałem, przyczynił się znacznie do odbudowy zgorzałego kościoła w Czersku i fun-

dował znaczny legat (750 zł.) dla kościoła w Wielu i tamże własnym kosztem wspaniały postawił ołtarz pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy.

Po śmierci Franciszka Łukowicza przejął dobra te syn jego Józef Łukowicz (r. 1769) na mocy recesu spadkowego. W recesie ustalono wartość dóbr na 10,000 talarów. Z roku 1780 znajduje się w aktach hipotecznych taksa całego klucza czerskiego sporządzona 28. 12. 1780 przez taksatorów Stanisława Czapiewskiego i Rocha Osłowskiego w obecności Józefa Łukowicza i jego szwagra Pawłowskiego Michała z Mokrego, który miał za żonę Józefinę Łukowiczównę. Taksa ta daje nam obrazek o stanie gospodarczym tych dóbr o sile podatkowej i gęstości zaludnienia.

Na folwarku czerskim szacowano wysiew żyta na 90 korcy, zbiór na 3-cie ziarno - 270 korcy, jęczmienia wysiewu 30, zbioru 90, owsa wysiewu 60, zbioru 180, grochu wysiewu 8, zbioru 24, bukwity 5 zbioru 15. —

Inwentarza żywego było na folwarku 6 koni, 12 wołów, 8 krów, 4 jałówki, 150 owiec.

Czynszownicy wszystkich wsi razem płacili Łukowiczowi czynszu dzierżawnego w kwocie 495 talarów 46 groszy rocznie,, a mianowicie:

Wieś Czersk	106 tal. 75 gr.
Wieś Łąg	137 tal. 75 gr.
Wieś Legbąd	43 tal. 30 gr.
Pustkowia	
Budziska	12 tal. 30 gr.
Łubna	66 tal. 60 gr.
Klaskawa	5 tal. 30 gr.
Ostrowite	5 tal. 30 gr.
Kurcze	10 tal. — gr.
Mosna	6 tal. 16 gr.
Łosiny	16 tal. 60 gr.
Twarożnica	20 tal. — gr.
Przyjaźń	12 tal. — gr.
Złemięso	21 tal. 60 gr.
Tanietki	12 tal. — gr.
Cis	20 tal. — gr.
Nowe	— tal. — gr.

Poza tem płacili czynszownicy t. zw. „szos" od bydła (Horn u. Klauenschoss).

Wieś Czersk za 4 krowy, 16 owiec, 5 świń.
Legbąd za 2 krowy, 10 owiec, 4 świnie.
Łęg za 5 krów, 20 owiec, 6 świń.

Pustkowia były od szosu zwolnione.

Stosunkowo znaczne dochody miał Łukowicz z pędzenia okowity i wywaru piwa, a mianowicie miał z gorzelni 108 talarów, z browaru 75. Od bartników pobierał 68 tal. 60 gr.

Ciekawy jest także opis budynków folwarcznych Czerska. Dwór był nowy, budowany z drzewa w zrąb (Schürtzwerk), a szczyty we wiązarek. Dach był kryty dachówką, kominy 2, wielkie i masywne, izb było siedem, 2 komory i kuchnia i piwnica sklepiona. Dwór był dopiero odbudowany i jeszcze nie wykończony. Zabudowania dworskie stanowiły: stodoła o 2 klepiskach, bydlarnia i stary spichlerz, dalej oficyna dla rządcy z 3 izbami, wreszcie browar i gorzelnia. Do folwarku należała także karczma z ogrodkiem i 7 zagród chałupników z chlewikami i stodółkami. Oto obraz dworu i folwarku.

W roku 1772 dostały się Prusy Królewskie, a zatem i Czersk pod panowanie pruskie. Dziwnym sposobem zdołał Łukowicz znaleźć łaskę w oczach Króla Pruskiego Fr. Wilhelma II., gdyż w r. 1784 nadał mu król pruski całe te dobra na prywatną własność szlachecką. Odnośne orędzie królewskie zostało wystawione w Berlinie dnia 11. 5. 1784.

Przez to zmieniły się stosunki ludności na tych dobrach osiadłej zupełnie. Gburzy i czynszownicy którzy dotychczas byli zależni bezpośrednio od starosty jako reprezentanta króla, dostali jako bezpośredniego pana osobę prywatną. W orędziu królewskim jest nawet przewidziana możliwość usuwania czynszowników za uprzednim wypowiedzeniem i rozliczeniem sądowem, z wyjątkiem uprzywilejowanych posiedzicieli, jak wolnych sołtysów, lemanów, wybrańców, pustkowian i młynarzy, jednakowóż ta możliwość usuwania była tylko teoretyczna, gdyż orędzie zawiera także polecenie, że nabywca niema usuwać zasiedziałych rodzin, lecz zachować je w dobrym stanie i osiedlić jeszcze dalszych 7 gburów i 3 zagrodników, i to w przeciągu 4 lat.

Razem z dobrami przeszło wówczas pod Józefa Łukowicza 137 rodzin gburskich i zagrodniczych.

Licząc rodzinę po 6 głów, uzyskamy ogólną liczbę ludności około 800 głów. Czersk sam miał r. 1788—49 ognisk wiejskich i 19 folwarkowych.

Na tym samym terytorium, które stanowi mniej więcej połowę obwodu powiatowego sądu w Czersku żyje dziś około 12000 ludności.

Orędzie Królewskie daje również dokładne zestawienie poszczególnych wsi i pustkowi, a mianowicie było:

w Czersku 8½ włók folwarkowych, 28 włók wiejskich, 3½ włók przy piaskach,
w Łęgu 36 włók.
w Karsinie 55 włók (Niedawno, kiedy Ł. nabył Karsin. W roku 1780 był już właścicielem)
w Legbądzie 9 włók,
w Cisu 3 włóki,
w Tanietkach 3 włóki,
w Budziskach 3 włóki,
w Złemmięsie 3 włóki 15 mórg,
w Klaskawie 2 włóki 15 mórg,
w Kurczem 3 włóki,
Twarożnicy 6 włók,
Łosinach 6 włók,
Mosnie 1 włóka 15 morgów,
Nowem 15 mórg. — Razem: 185 włók.

Również należały do Czerskich dóbr jeziora: Świdno, Trzebomierz Ostrowite, Kurcze i Kurczyno i właścicielowi służyło na nich zimowe i latowe rybołóstwo. Poza tem przelał król za niego cywilną jurysdykcję patrymonialną, która wykonywał przez zawodowego justycjariusza. Za cały ten obszar zapłacił Łukowicz królowi śmiesznie niską cenę 1784 talarów, płatnych w dwóch ratach.

Józef Łukowicz dobra czerskie jeszcze powiększył. W roku 1780 jest on także właścicielem Karsina. W roku 1799 prowadził on długi i ciężki proces ze spadkobiercami po Józefie Klińskim na Nieżurawie o windykację, czyli oddanie pustkowia Stodółka. Proces ten Łukowicz wygrał r. 1801 i Stodółka została przydzielona do dóbr czerskich. Prócz Stodółki przyznano Łukowiczowi także łąki i bagna: Makoszyna, Kaszowy, Okole i Zdrójki. Już przedtem (1789-92) toczył się podobny proces pomiędzy J. Łukowiczem i Józefem Klińskim o granice Nieżurawskie. Granice te zostały ustalone na nowo r. 1803. I na tym procesie Łukowicz dobrze wyszedł.

Spór o Twarożnicę załatwił Ł. ugodowo. Wykazało się bowiem, że część Twarożnicy była już indywidualną własnością osoby trzeciej. W wymienionych aktach hipotecz. istnieje dokument wystawiony przez Króla Augusta II w Warszawie dnia 24. 12. 1724, z którego wynika, że ongiś podkomorzy królewski Kazimierz Ludwik Bieliński, starosta czerski (sic), malborski i t. d. zdał na własność szlachcicowi Jakubowi Gierszewskiemu i jego potomkom 10 morgów w Twarożnejgórze i o tem zdaniu wystawił dokument w Gdańsku dnia 1. 5. 1701. Morgi te przeszły później w drodze cesji na małżonków Krużewskich, a wreszcze w drodze spadku na Mariannę Żuroch-Czapiewską ur. Krużewską, od której Łukowicz morgi te odkupił kontraktem z dnia 20. 8. 1788 za 1000 fl., czyli 330 talarów. Również nabył drugą część Twarożnicy stanowiącą spadek po Stanisławie Czapiewskim za 370 talarów (r. 1788) i wreszcie od spadkobierców Stanisława Czapiewskiego pustkowie Łosiny, które nie było ich indywidualną własnością, lecz emfiteutyczną, za 2000 talarów (1792).

Po wygranych procesach założył Ł. nawet nową osadę i nazwał ją Schoendorf, dziś Szyndorf (1801) leżącą między Czerskiem a Gutowcem (Prawdopodobnie założył jeden z Łukowiczów także osadę Łukowo pod Czerskiem, dając jej swoje nazwisko, ... bowiem nie istniała jeszcze w roku 1780, a natomiast figuruje w kontrakcie z Dembińskim 1817). Pierwszymi osadnikami Szyndorfu byli: Piotr Wilke z Szklanej Huty w Lipowej, Dawid Maszka z Ryżki (Rischke) i Jan Laskowski z Trzebcin (Junkerhof). Obszar osady wynosił 10 włók chełmińskich, do nich należała także łąka Swinagatka, leżąca przy Nieżurawie. Później dorzucił jeszcze następny właściciel czerskich dóbr Warcza-Dembiński kawał lasu.

Józef Łukowicz był możnym panem. Prócz klucza czerskiego posiadał także inne dobra. Dr. M. Baer podaje jako jego siedzibę Kosobudy, podobnie jak u jego ojca.

W roku 1770 nabył on od szwagra swego Antoniego Wybczyńskiego dobra szlacheckie Siemkowo i Jeziorki w powiecie świeckim, w roku 1805 wieś Czyżkowo (Zeisgendorf) w powiecie tczewskim, w roku 1803 nabył on od swego pasierba Antoniego Izydora Pląskowskiego dobra szlacheckie: Łowinek, folwark i wieś, Niem.-Łąki z młynem i pustkowiami Lipiny, Lubomia, Pasieka, Dubielno w powiecie świeckim za 64530 talarów. Dobra te były wskutek wojny napoleońskiej i przechodu wojsk zupełnie wyniszczone. Posiadał także udział w Czarnizu, Karsinie, a po swoim stryju dostał Zabno i udział w Kosobudach.

Z powyższego widać, że Józef Łukowicz coraz większej dorabiał się fortuny. Był on człowiekiem sprytnym i obytym w prawie. Wszelkie wnioski w sprawach gruntowych sam pisywał. U rządu pruskiego musiał być w łasce, gdyż w landszafcie zachodnio pruskiej był najprzód deputowanym, a potem do końca dyrektorem. Ale tradycja niesie, że lubił żyć i troskliwym gospodarzem nie był. Na majątkach nie siedział, lecz w mieście. Dobra czerskie wydzierżawił jakiemuś Warszauerowi, zapewnie żydowi. Niezadługo poszła ta wielka fortuna w rozsypkę. Już w roku 1817, po wojnach napoleońskich sprzedał on całe dobra czerskie szambelanowi Janowi Nepomucenowi Warcza - Dembińskiemu za 72000 talarów. Karsin został już roku 1799 odłączony.

VI.

Nowy nabywca Warcza - Dembiński otrzymał cały klucz czerski w tej samej wielkości, jak ją określa powyżej wspomniane orędzie królewskie z r. 1784. Dembiński nie był człowiekiem cudzym, lecz był powinowatym z Izydorem Pląskowskim, gdyż miał za żonę siostrę jego Augustę. Kontrakt kupna zawiera między innemi następującą ciekawą okoliczność: W dzień św. Jana Nepomucena (16-go maja) był w Czersku wielki odpust i każdorazowy właściciel czerskiego folwarku był zobowiązany wszystkich księży podejmować obiadem i wydawać obrok dla koni, również był zobowiązany płacić rocznie proboszczowi czerskiemu za odprawienie nabożeństw 10 talarów i 10 funtów wosku.

Nabywca musiał walczyć z wielkimi trudnościami finansowemi, gdyż nabył dobra po wojnie napoleońskiej, kiedy to był wielki brak gotówki i wszędzie panowała wielka drożyzna, a grunta spadły w cenie o połowę. Księgi hipoteczne wykazują coraz to gorszy stan rzeczy. Zaciągał jedną hipotekę po drugiej, aż wreszcie stał się ofiarą jakiegoś żyda Lewina.

Dla okolicy Czerskiej działał Dembiński dobrze, gdyż rozpoczął powoli swe wielkie dobra parcelować ale nie oddawał gruntu na własność indywidualną, lecz we wieczystą dzierżawę (Erbpacht).

Znamienny jest jego kontrakt zawarty dnia 16. 12. 1817 z 16 gburami pańszczyźnianemi wsi Czerska. Nazwiska ich są następujące: Feliks Smagliński, Adam Sabiniarz, Józef Suszek, Jakób Borchard Jan Niedzielski, Michał Kłodziński, Wojciech Senkowski, Jan Pozorski, Jan Sabiniarz, Józef Reszka, Andrzej Sabiniarz, Piotr Podlarski. Józef Pepliński, Józef Szopiński, wdowa Konstancja Przytarska i opiekun jej dzieci Franciszek Czapiewski.

Powyższym gburom oddał Dembiński w wieczystą dzierżawę grunta, które oni dotychczas dzierżyli na innej podstawie, dalej zarośla, leżące między rolą orną, lasek po lewej stronie do Legbąda, aż do mostu na Czernicy (zwanym Świdnickiem mostem) (Schwinnabrücke), 2 i pół włoki wielki, dalej lasek przy pustkowiu Nickel, zwanym Ostrowo. Poza tem odstąpił im część łąki, leżącej przy samym Czersku zwanej Karbowa, którą dotychczas dzierżyło 5 zagrodników. W zamian za to odstąpili mu gburzy łąkę Twarożnicę. Gburzy otrzymali odrazu z lasów państwowych 100 sztuk drzewa budulcowego dla własnej potrzeby. W przyszłości mieli mieć prawo do budulca tylko w okresie pogorzeli. Dalej przysługiwało im prawo zbierania leżaniny i chróstu i wolne pastwisko dla bydła w lasach pańskich. Każdy gbur miał płacić 10 talarów czynszu na św. Marcin, a w naturze odstawić po 1 gęsi i 2 kury. Również byli zobowiązani do skoszenia łąk pańskich w Bielawach (nad Niechwaszczem), do zgrabienia siana, suszenia i zwiezienia go do domu. W czasie żniw miał każdy stanąć do koźby przez 3 dni a do grabienia przez 14 dni, do orki 2 morgów chełmińskich. Na święta Bożego Narodzenia musieli zwieźć każdy 2 fury drzewa na opał. Do ciągnięcia niewodu miał każdy gbur przysłać 1 chłopa ze siekierą. W razie budowy budynków dworskich byli gburzy podobnie jak inni mieszkańcy wsi zobowiązani do zwózki potrzebnego materiału budulcowego.

Wszystkie mosty, znajdujące się w obrębie ich gruntów, mieli gburzy na własny koszt utrzymywać, z wyjątkiem mostu na wielkim wygonie (grosse Trift), który miał utrzymywać dziedzic. Wszelkie napoje i trunki, jak piwo i wódkę mieli dzierżawcy brać z browaru i gorzelni dworskiej. Jedynie w czasie żniw było im wolno warzyć własne cienkie piwo. Na wesele miał dziedzic dostarczyć napoi za tańszą cenę. W dni targowe był każdy gbur zobowiązany wódkę i piwo brać ze dworu i w własnym domu gościom jarmarcznym sprzedawac za co otrzymać miał 15-ty stóf, lub grosz. Z powyższej okoliczności wynika, że jarmarki w Czersku musiały być bardzo ożywione, skóro karczem nie starczyło.

Dalej przyrzeka dziedzic w kontrakcie w czasie żniw postawić żniwiarzom beczkę wina i 10 stófów wódki, ktore postawił niezawodnie na „okrężne" (dziada). (Przypomina to znaną zwrotkę z tradycyjnej pieśni żniwiarskiej „Plonowanie":

Przede dworem wielki kamień,
Beczka piwa stoi na nim.)

Jak z samej treści powyższego kontraktu wynika, rozchodziło się tutaj przeważnie o grunta pańskie, leżące na południe po drugiej stronie Czernicy w kierunku Legbąda i Łukowa. Był to teren pański, nie należący do obszaru gminy. Mylne jest zapatrywanie, że owi 16-cie dzierżawców stanowili rdzeń ludności wsi Czerska. Gburzy czerscy mieli swoje włóki na niwach wiejskich, a owa szesnastka gburów-dzierżawców nie należała wogóle pierwotnie do gminy Czersk, gdyż dzierżawiła grunta pańskie. Dopiero przez przeprowadzenie separacji zostali oni z obszarem gminnym Czerska złączeni.

Podobnych kontraktów zawarł Dembiński ze swymi pustkowianami cały szereg, np.: co do pustkowia Gutowiec, Nowe, Jatty boru zwanego „Czarnym Lasem" przy Klaskawie, dalej co do pustkowia Lasek, Bagien, Przyjaźni, albo Smutek, Konefek, Łukowa, Strugi, Mosny, Ostrowitego, Stodółki i Łosin. W Czersku samym również przeprowadzał parcelację. R. 1817 sprzedał np. chałupnikom Michałowi Czapiewskiemu, Andrzejowi Begerowi, Ignacemu Reszce, Wawrzyńcowi Czapiewskiemu i Józefowi Piechowskiemu 2 włóki leżące między Czerskiem a Łubną.

Dalej sprzedał rozmaite grunta (r. 1817 i 1818) razem około 1 włóki Wojciechowi Ossowskiemu. — Grunta te składały się z rozmaitych kawałków. Zachodzą tam nazwy, jak ‚kopanina' (łąka) i Junkówlas, leżące między gruntami Reszki i proboszczowskimi. Osada tutaj powstała przybrała nazwę Łubianka. Łubna była tylko nominalną przynależnością czerskich dóbr, gdyż jej posiedziciele uważali siebie za indywidualnych właścicieli, powołując się na przywilej królów polskich, odnoszący się do 12 włók. Przywileju niestety niema przy aktach hipotecznych.

Dalej sprzedał Dembiński w samym Czersku (r. 1818) małżonkom Krystianowi i Annie Dorocie Stroehlke zagrodę wielkości 20 morgów roli, kawał łąki i połowę ogrodu, leżącego po lewej stronie Kosobudzkiej drogi i łąkę leżącą niedaleko strugi w tak zwanej Kopanicy.

Wreszcie zawarł (1819) podobne kontrakty z osiadłemi w Czersku żydami: Lewin Maszke, Hirsch Simon i Leyser Hirschbruch. To są pierwsi żydzi, którzy się po napoleońskich wojnach do Czerska sprowadzili. Przedtem Czersk nie miał ani jednego żyda. Mimo to Dembiński na czerskich dobrach się utrzymać nie mógł. Już w roku 1822 sprzedał on cały kompleks głównemu bankowi w Berlinie (Hauptbank zum Ankauf polnischer Hypotheken u. Kapitalien). Kontrakt wymienia następujące osady: Wieś i folwark Czersk, folwarki Nowe (Neuvorwerk) i Twarożnicę, wsie: Legbond, Łubna, Łosiny, Szyndorf, Nieżurawa, pustkowia: Konefka, Lasek, Jaty, Bagna, Krzyż, Kamionka, Struga, Gutowiec, Budziska, Kurcze, Klaskawa, Złemięso, Przyjaźń, Stodółka, Mosna, Ostrowite, Łukowo, dalej Zieloną Szklaną Hutę (w Szynwałdzie) i nowo utworzony folwark Cis. Jednakowóż kupno to nie było definitywne i między stronami przyszło do rozmaitych sporów i procesów. Wreszcie poszły czerskie dobra na subhastę. W terminie subhastacyjnym nabył je znów główny bank za 39601 talarów (r. 1826). Administratorem tych dóbr był z ramienia banku Oberamtmann Schmidt, a póżniej Oberamtmann Hepe. Dembiński krótko potem umarł. Żona jego Agata żyła w wielkiej nędzy. Była na łasce swych krew-

nych i pobierała nawet rządowe wsparcie. Kosztów sądowych w wysokości kilka talarów nie mogła zapłacić.

Jeszcze w roku 1828 odsprzedał główny bank w drodze publicznej licytacji w Czersku w rozmaitych parcelach razem 1870 morgów na własność lub na wieczystą dzierżawę (Erbpacht). Zawartych zostało 32 kontraktów. Parcele te odcięto od gruntów folwarkowych w Czersku. Przez to obszar gminny się znacznie powiększył.

W roku 1831 nabył dobra czerskie radca sprawiedliwości Johann Friedrich August Koch ze Stendal, który już przedtem nabył dobra Lutomskie, do których należał Lutom, Zapędowo i pustwie Gardki. Koch zaś sprzedał dobra czerskie i lutomskie w r. 1843 fiskusowi za 97500 talarów. Fiskus nabył w r. 1845 także dobra mokierskie i orzez to skupił w swoim ręku ogromny teren leśny ca. 30000 morgów.

Okres od 1828—1850 przyniósł Czerskowi wielkie zmiany. Najprzód odbyła się wyżej opisana par celacja, przeprowadzona przez główny bank. Najważniejszym jednak wydarzeniem było założenie wielkiej szosy Chojnice — Tczew, która prowadzi przez Czersk. Budowa trwała prawdopodobnie kilka lat. Wykończenie nastąpiło r. 1830 jak o tem świadczy skromny pomnik stojący przy szosie niedaleko Czarnejwody. Budowa tej szosy dała setkom ludzi pracę i zarobek i ożywiła ruch handlowy w samym Czersku znacznie.

Z wybudowaniem szosy łączyło się także utworzenie na niej nowej linii pocztowej i założenia w Czersku stacji pocztowej ,zaopatrzonej w znaczną ilość koni. Przedtem był Czersk pozbawiony komunikacji pocztowej. Najbliższa linia pocztowa prowadziła od Starogardu pomorskiego . na Szczecinek, Człuchowo, Chojnice, Tucholę, Gniew i Kwidzyn.

Po otwarciu nowej szosy i linii pocztowej nastąpił wielki ruch osobowy i towarowy i Czersk na tem zyskał znacznie. Starzy ludzie jeszcze pamiętają, jak nieraz dziennie około 30 wozów pocztowych mijało Czersk. (Festchrift, 18).

W tym samym czasie (r. 1828) powstał też nie daleko stacji pocztowej na Piaskowej Górze nowy obszerny zajazd, który wybudował Jan Jastroch z Kamiennej Góry. Budynek ten, obecnie przy ul. Chojnickiej jest własnością urzędnika pocztowego Grzywacza — według stwierdzenia sekretarza miejskiego Bierwalda. Kontrakt podaje dokładny opis tej karczmy i zajazdu. Budynek miał być budowany w zrąb, długości 50 stóp, 40 stóp szerokości i 9 stóp wysokości. Przy karczmie miał być wybudowany gościniec dla pomieszczenia 50 do 60 koni. Wszystkie zabudowania miały być kryte dachówką. W karczmie samej miała się znajdować 1 duża izba dla przyjezdnych, 1 izba mieszkalna, 1 komora i 1 kuchnia.

Również stanęła druga karczma za wsią pod Rytel, i to po prawej stronie szosy Chojnickiej. Budynek nad szosą w Gałężnicy ,dawniej nazwany Grün krung. Pobudował ją karczmarz Müller.

W roku 1828 spaliły się zabudowania proboszczowskie z wyjątkiem starej plebanii. Wskutek starań proboszcza Bonina odbudowano podwórze i zarazem postawiono nową plebanię. Plebanii nie postawiono na starym miejscu lecz wysunięto ją fron tem do szosy. (Festschrift str. 53.)

Niemniej ważnem zdarzeniem jak pobudowanie szosy, było dla Czerska założenie łąk melioracyjnych w jego okolicy. Łąki te stały się poważnym do brodziejstwem dla Borów Tucholskich, które są przeważnie ubogie w łąki. Dopiero po założeniu tych łąk jest możliwa racjonalna hodowla bydła w ubogich wsiach borowiackich. Łąki te dla samego Czerska mają duże znaczenie, gdyż jest siedzibą ich administracji, ale także 1 oddział (nad Czernicą) dotyka bezpośrednio do obszaru gminnego. Dlatego należy tej sprawie tutaj nieco więcej poświęcić miejsca.

Już od roku 1772 skierował rząd pruski swą uwagę na rozległe bagna i moczary i nosił się z zamiarem ich uprawienia. Takie próby podjął rząd np. przy Kaliskach. (Jeszcze dziś pokazują głęboki rów „Friedrichsgraben", który odwadniał bagna Kaliskie (pod Gutowcem,) i wpada do Brdy między Rytlem i Ubogą; — — Ale te poczynania nie dały trwałych rezultatów. Za czasów Fryderyka Wilhelma IV .podjęto myśl tę na nowo i przeprowadzono ją w zupełnie inny sposób. Stworzono łąki z piasku przez sztuczne nawadnianie, W tym celu skupił fiskus dobra Lutomskie, Czerskie i Mokierskie, jak powyżej opisano, aby mieć potrzeb ny areał w swoim ręku. W roku 1842 wyrzucono kanał Czarnowodzki ,który rozpoczyna się opodal Borska przy jeziorze Wdzydzkim i doprowadzono wody aż do łąk melyioracyjnych przy wsi Czarnejwodzie (18 km.) Aby dzieło to urzeczywistnić zakupił fiskus 9 młynów i folwark Hutę za 406500 marek. Przy ka nale Czarnowodzkim stworzono razem 506 ha łąk melioracyjnych. Koszta wynosiły łącznie z ceną kup na etc. — 1.200.000 marek System łąk czarnowodz kich został ukończony r. 1848.

Podobny system łąk stworzono w dorzeczu Brdy. Naprzód wyrzucono kanał od Mylhofu aż do Barłogów (3 mile), celem odprowadzenia wody, potrzebnej do nawodnienia poszczególnych oddziałów. Również użyto wody Bielskiej-Strugi (niedaleko Białej) do nawodnienia. Areał łąk w systemie Brdy wynosi razem 565 ha. Koszty wynosiły razem 1524000 marek, z czego na sam kanał przypada 1.410.000 marek. Roboty rozpoczęto tutaj w roku 1845.

Pierwotnie istniał zamiar oba kanały złączyć i pociągnąć aż do Bydgoszczy, aby mieć tam wygodny spław drzewa. Od tego planu jednakowóż odstąpiono, albowiem luźny piasek na dnie kana-

łów wymagał za dużo nakładów, aby dno uczynić nieprzepuszczalnym.

Trzeci system łąk urządzono w latach 1846—1849 na bagnach Nieżorawskich i w Mokierskim lesie na terenach zakupionych z dobrami Czerskiemi i Mokierskiemi. Założenie łąk tych kosztowało 27.800 marek, areał użytkowy wynosi 111 ha.

Cały obszar sztucznych łąk w Borach Tucholskich wynosi 1236 ha, a koszta zakładowe wynosiły razem z ceną kupna za tereny — 2.751.800 marek, co stnowi jako na owe czasy znaczną sumę. Czysty roczny zysk za sprzedane siano wynosił przed wojną 40.000 — 45.000 marek, co stanowi 1½ proc. kapitału zakładowego. (Schütte, str. 46 i nast.

Łąki melioracyjne są prawdziwą instytucją filantropijną, co tem wyżej cenić trzeba, że za czasów pruskich wyłącznie służyły okolicznej ludności nów powiatu starogardzkiego ze śniadaniem, (Festschrift za kroniką Mokierską, str. 36).

Bardzo ważnym zdarzeniem w tym okresie jest budowa nowego kościoła w Czersku (r. 1842). Drewniany kościół pobudowany za czasów proboszcza Szymona Plutowskiego (r. 1760—62). był już zmurszały i groził zapadnięciem. W roku 1842 rozebrano ten kościółek. Pertraktacje z rządem w sprawie wybudowania nowego kościoła szły opornie i trwały dosyć długo. Wreszcie zezwolił rząd i król z własnego funduszu legował 3000 marek na budowę. To umożliwiło rozpoczęcie budowy. Kamień węgielny położono 1844. Nowy kościół był masywny. Długość wynosiła 29,50 m. a szerokość 10,70 m. Poświęcenie nastąpiło r. 1845. Kościół ten nie miał pierwotnie wieży. Po rozmaitych korowodach dał rząd zezwolenie na budowę wieży. Wieżę ukończono r. 1848,



KOŚCIOŁ KATOLICKI Z R. 1842

polskiej. W okresie hakatystycznej polityki bodaj nieraz rząd pruski żałował tego czynu, który wzmacniał gospodarczo element polski.

W roku 1844 zwiedził sam król pruski Fryderyk Wilhelm IV. Czersk i obejrzał pracę przy łąkach melioracyjnych nad Niechwaszczem i Czarnąwodą. Król przenocował (23/8) w starym urzędzie w Czersku, (Czerski Dwór, mieszczący się przy Browarze Pomorskim) w mieszkaniu radcy Saltzwedel'a który robatami melioracyjnemi kierował.

Z okazji swego pobytu trzymał król do chrztu syna dzierżawcy domenalnego Eilersa z Czerska. Po chrzcinach odjechał król ze swą świtą przez Mokre i Borsk do Huty, gdzie przechodzi czarnowodzki kanał. Tutaj oczekiwały go reprezentacje stamiała 27 m. wysokości.

Na zakup zegara kościelnego fundował radca Koch ze Stendalu, prawdopodobnie syn byłego właściciela czerskich dóbr, 80 talarów. (Festschrift, str. 37 i 38).

Wojna napoleońska z Prusami 1806/07 wstrząsnęła posadami państwa pruskiego, a pokój w Tylży r. 1807 stworzył zawiązek państwa polskiego w postaci Księstwa Warszawskiego, do którego przyłączona została także ziemia chełmińska i michałowska i miasto Toruń. Całe Prusy Królewskie przyłączone nie zostały, chociaż Pomorzanie dosyć licznie brali udział w ówczesnym powstaniu narodowym i walczyli po stronie Napoleona.

Wskutek przechodu wojsk, inkwaterunków i rekwizycyj ludność pomorska po lewej stronie Wi-

sły dużo ucierpiała, i to szczególnie podczas oblężenia Gdańska (1807), albowiem wojska dłuższy czas pozostawały na miejscu i brały swe zaopatrzenie z okolicy. W oblężeniu Gdańska brała także udział dywizja Dąbrowskiego, którą dowodził pierwotnie Dąbrowski sam, a później generał Kosiński.

Dnia 20 I. 1807 wyruszyła dywizja Dąbrowskiego z Bydgoszczy. Lewem skrzydłem dywizji które maszerowało w kierunku Tucholi i Chojnic, dowodził generał Kosiński. Kosiński stanął 23. I. 1807 na linii Chojnice—Tuchola, a 24. I. 1807 zajął on Czersk. Wskutek naporu pruskiego zatrzymał się Kosiński na linii Wojtal — Mokre—Kosobudy, gdzie przyszło do potyczek z Prusakami. Następnie posunęło się skrzydło Kosińskiego dalej na północ, zajęło Kościerzynę i stoczyło w dalszym pochodzie potyczki z Prusakami pod Golubiem i Sikorzynem (w powiecie kościerskim), i przecięło następnie komunikację Gdańska ze Słupskiem. (Pomorze i Ziemia Chełmińska w przeszłości, Poznań, 1927).

W tym czasie zetknął się Czersk po pierwszy raz z wojskiem polskim i z hasłem zmartwychwstania Polski. Jakie wrażenia te wielkie wypadki historyczne wywarły na duszy ludności, nam nie wiadomo, gdyż nikt tego nie napisał. Były niezawodnie wielkie nadzieje, jak w każdym nawet najodleglejszym zakątku Polski, ale ciężary wojenne i wycieńczenie kraju, które wskutek przechodu wojsk nastąpiło, zapał pierwotny przystudziło, zwłaszcza, że nadzieja restytucji Polski także na obszarze całych Prus Zachodnich nie została ziszczona. Pozostała jedynie pamięć o niedoli wojennej, spotęgowana jeszcze skutkami przemarszu wojsk w roku 1812 13. Pamięć o tych czasach żyje jeszcze dziś u ludności Borów Tucholskich. Niemal w każdej wsi pokazują groby francuzów i licznie krążą legendy o za kopanych kosach francuskich Nie dadzą się również zaprzeczyć fakta, że Borowiacy tępili francuzów-maruderów, wracających z klęski wojny rosyjskiej w r. 1813 w odwecie za poprzednie niemiłosierne rekwizycje.

Najciekawszym dla Polaka epizodem z tych czasów jest przemarsz wojsk polskich przez Czersk (r. 1832) . W roku 1831 (5. X.) przeszła armia polska pod wodzą gen. Rybińskiego w liczbie przeszło 20,000 chłopa pod Szulcowem granicę pruską i złożyła pod Brodnicą broń. Wojsko zostało internowane w okolicach Sztumu, Nitycha i Malborga. Mimo że car rosyjski po upadku powstania listopadowego ogłosił dla żołnierzy amnestię, jednakowóż tylko część temu zapewnieniu uwierzyła i wróciła do Polski. Większość poszła za głosem swych oficerów i wolała iść na emigrację do Francji, niż wrócić do kraju. Pocieszała się tem, że niebawem wkroczy do Polski z bronią w ręku. Władze pruskie rozmaite robiły trudności, gdyż emigracja nie była im na rękę. Na tem tle przyszło nawet do zaburzeń i strzelaniny pod Fiszewem, co w całej Europie wielkie wywołało echo. Wreszcie władze pruskie na odmarsz wojsk do Francji się zgodziły. Część wyprawiono z Gdańska wodą, a część drogą lądową. Oddziały ciągnęły właśnie szosą tczewsko-chojnicką i jeden oddział uczynił na noc postój w Czersku. Wydarzenie to opisuje Wincenty Pol w prostym, a serdecznym wierszu p. t. „Nocleg w Czersku“, który się ukazał w „Pieśniach Janusza“ Oto jego tekst:

Dymią się w Czersku kominy
Jadą wozy z pagórka,
Wyszły z chatek rodziny,
Wyszły dziatki z podwórka.

I z odzieży postawy
Wnet Krakusów poznali,
I przed wioską wśród wrzawy
Wszystkie wozy wstrzymali.

„A witamy — witamy!
Gdzie to Pan Bóg prowadzi?
My pogadać by radzi,
I dziś jechać nie damy.

Hej panowie rodacy!
Wszak i w Czersku tu ludzie,
Wszak i my tu Polacy
Prosim spocząć po trudzie.

Cóż nie łaska zagościć?
Nie masz wprawdzie wesela;
Lecz nie będziem i pościć.
Bo to dzisiaj niedziela.

Do Francji daleko
I tam nie masz swojaków,
Niech i dzieci nam rzeką
Że widzieli Polaków“.

Tak przemawiał do wiary
W zaprosinach wójt stary,
Mowa jakoś przypadła,
I starszyzna wysiadła.

Wójci do chat ją biorą,
A za każdym z żołnierzy
Po pacholąt kilkoro
Jak za matką tu bieży.

Krzyczy dziewcząt gromada:
„My się za was modlili“.
A tu chłopak powiada:
My już kosy nabili“.

Tamten spostrzegł i prosi
Od płaszcza rzemyczek,
Ten orzełka już nosi
I z pogonią guziczek.

Ow chce kawał podszewki,
Tamten piórko chce pawie
Starszy słyszeć chce śpiewki
O ojczyźnie i sławie.

Tak z radości, w boleści,
Przez noc całą czuwali,
Starzy płacząc powieści,
Młodzi piosenek słuchali.

IX.

Stosunki gospodarcze i gminne Czerska zmieniła znacznie separacja, ukończona w Czersku dosyć późno, bo dopiero w roku 1852. Z tego roku pochodzi podstawowy reces gminy. (W aktach gruntowych Czerska i w kronice gminy Czersk).

Przedmiotem i celem separacji było:

1) Zniesienie wspólnego pastwiska,
2) Podział gruntów wspólnych,
3) Komasacja gruntów rozkawałkowanych i pomieszanych.
4) Odprawa dla szkoły i organistówki.
5) Wyrównanie stosunków leśnych.
6) Odprawa dla wolnego sołtysa Ignacego Reszkı za jego prawa wolnego pastwiska dla 4 krów, wolnego drzewa opałowego i drzewa do płotów.

Po uregulowaniu wykazuje wieś Czersk następujący stan posiadania i zaludnienia:

		mórg prętów
1)	Właśc. Wojciech Komorski i żona jego Wiktoria ur. Zaborska	47— 80
2)	Właśc. Marianna Knut i mąż jej Stefan Smagliński	21— 42
3)	Właśc. Walentyn Pruski i żona ur. Kicholowska	137—118
4)	Właśc. Franc Wentzel i żona Karolina ur. Redman	108—107
5)	Wolny sołtys Jakób Szopiński a) wolne sołectwo b) gburstwo razem	333— 91
6)	Wolny sołtys Wojc. Jażdżewski	94— 94
7)	Karol Mechlin z Jat	6— 83
8)	Właśc. wdowa Józefina Łońska ur. Romanowska i jej mąż Jakób Jażdżewski	97— 106
9)	Wł. Paweł Suszek i żona Wiktoria ur. Miloch	318—108
10)	Wł. Wojciech Suszek	35— 61
11)	Wł. Tomasz Niedzielski i żona Faustyna ur. Cichocka	172—143
12)	Wł. Katarzyna Suszek i mąż jej Ignacy Kitowski w wspólności majątku	83— 14
13)	Wł. Maciej Braun	29— 43
14)	Wł. Jan Lubiński	20— 30
15)	Wł. Jakób Pozorski	20— 30
16)	Wł. wdowa Augustyna Genecka, zam. z Karolem Milkiem	65— 68
17)	Wł. Michał Sękowski i żona Anna ur. Dorszyńska	160— 76
18)	Wł. Stanisław Drewek	51—128
19)	Wł. niezamężna Angelika Zabińska (von)	81— 27
20)	Wł. Jakób Romanowski	117—161
21)	Wł. Joanna Borchardt ur. Brzezińska i 8 dzieci	91— 96
22)	Baron v. d. Osten	209—153
23)	Wł. Moses Hirschbruch i żona Henrieta ur M.agnus	6— 30
24)	Wł. Kallman Hirschbruch	5— 5
25)	Kupiec Wilhelm Eilers i żona Augusta ur. Stremlau	102—167
26)	Wolny sołtys Ignacy Reszka	186—141
27)	Wł. Piotr Strake	49—135
28)	Wł. Kazimierz Przytarski i żona Katarzyna ur. Sabiniarz	124—165
29)	Wł. Karol Kitowski i żona Elżbieta ur. Pruszak	123—155
30)	Wł. Karol Radecki i żona Henrieta ur. Rennspiess	113— 32
31)	Wł. Ernestyna Sommerfeld i mąż Bartłomiej Pelpliński	161—102
32)	Wł. Marianna Pozorska i mąż Piotr Sabiniarz	112— 49
33)	Wł. wdowa Katarzyna Szmaglińska zam. z Kazimierzem Sabiniarzem	106—158
34)	Wł. Józef Czarnowski (von)	93— 11
35)	Wł. Jan Teszke	112—118
36)	Wł. Antoni Krenski	86—129
37)	Wł. Jan Piechowski	79— 73
38)	Wł. Ludwik Sochaczewski	287— 47
39)	Wł. Ignacy Połom	61— 54
40)	Wł. Andrzej Pozorski	80— 122
41)	Wł. Jan Sabiniarz	82—111
42)	Wł. Ludwik Gross	173—130
43)	Wł. Franciszek Pruszak	7— 34
44)	Wł. Józef Podlewski	243—129
45)	Wł. Piotr Ossowski	12— 55
46)	Wł. Filip Dobek	24— 32
47)	Wł. Karczmarz Michał Szopiński i żona Ludwika ur. Mechlin	168— 78
48)	Wł. Jan Grzebień i żona ur. Szmaglińska	219—164
49)	Wł. Józef Miloch i żona Marianna ur. Beyer	24— 47
50)	Wł. Wincenty Gulgowski	29— 47
51)	Wł. Maciej Jasnoch	140— 12
52)	Wł. Ignacy Szpręga i żona Kat. ur. Sabiniarz	145— 7
53)	Wł. Maciej Szmagliński i żona Kat. ur. Szprenga	156— 11
54)	Wł. Jakób Mazalon	58— 76
55)	Wł. Łukasz Reszczyński i żona Marianna ur. Dolna	75—171
56)	Wł. Michał Pepliński	233—101

57) Wł. Jan Gliński	49—107
58) Wł. Wojciech Krenski i Anna ur. Grabańska	15— 43
59) Wł. Jan Kłodziński	23— 81
60) Wł. Szczepan Konefka	6—101
61) Wł. Józef Grabański (potem Walentyn Grabański)	7—156
62) Wł. Walentyn Kucharski i żona Joanna ur. Wiśniewską	1— 47
63) Wł. Edward Ikier i żona Karolina ur. Jastrow	9— 71
64) Wł. Lewin Hirschbruch	1— 80
65) Wł. Michał Szmagliński	65— 76
66) Wł. Wawrzyn Pelpliński	12— 13
67) Wł. Karol Willich	8— 47
68) Wł. Wojciech Drewczyński i żona Magdalena i Jan Plutowski	1—143
69) Wł. Jan Pruski	9—93
70) Wł. Jakób Landowski i żona Marianna ur. Landowska	36—170
71) Wł. Marcin Krenski	— 46
72) Wł. Jan Homma i żona Katarzyna ur. Borchardt	17— 52
73) Wł. Józef Redzimski i żona Marianna ur. Borchardt	33— 10
74) Wł. Franc. Łangowski i żona Katarzyna ur. Homma	16—107
75) Wł. Józef Klamann i żona Marianna ur. Wiśniewska	48— 74
76) Folwark państwowy	559— 23
77) Fiskus domenalny	17— 90
78) Fiskus leśny	210—138
79) Probostwo Katolickie	263—120
80) Organistówka	11—165
81) Szkoła Katolicka	10—171
82) Szkoła Ewangelicka	2— 67
Razem z wodami:	7637— 84

Przez separacje zostały także polepszone stosunki chałupników (Eigenkäthner). Takich chałupników było wówczas w Czersku 20 i to: Michał Dommer, Maciej Pałubicki, Maciej Dzwonkowski, Tomasz Januszewski, Jan Landowski, Maciej Suszek, Katarzyna Miga, Józef Klondziński, Maciej Sabiniarz, Józef Sabierański, Katarzyna Sabierańska, Józef Kitowski, Ignacy Reszka, Józef Linda, Wawrzyniec Pepliński. Maciej Odya, Jakób Burdowicz, Michał Klutowski, Andrzej Radomski , Elżbieta Wiśniewska. Własnością gminną została nadal pasturnia i kuźnia, natomiast wzięto do masy podziałowej łąkę oydlarza i owczarza wiejskiego i strażnika leśnego.

Z powyższej tabeli wynika, że areał gminny przez separację znacznie się powiększył. Ograniczenie jest jeszcze raz tak wielkie jak obszar określony w dokumencie krzyżackim.

Reces separacyjny wymienia z nazw topograficznych tylko: Łąkę karbową (przy wsi), świdnicki most (Schwina-Brücke), Czerską Strugę (Czersker Fliess), Staw — Fluss i Staw. Właściwy rozwój Czerska nastąpił po pobudowaniu głównej linii kolejowej Chojnice—Tczew (r. 1871). Bogactwo drzewne okolicy i korzystne położenie komunikacyjne wskazały miejscowości właściwą drogę przyszłości: stworzenie przemysłu drzewnego na wielką skalę. Przemysł ten stał się w przyszłości dobrodziejstwem dla Czerska i jego podstawą ekonomiczną. Twórcą i głównym przedstawicielem tego przemysłu jest firma „Przemysł Drzewny Hermann Schütt", T. A., która w roku 1922 obchodziła 35 rocznicę swego istnienia, a 25 rocznicę przeistoczenia na towarzystwo akcyjne. (Druk jubileuszowy z tej okazji wydany przez firmę Hermann Schütt).

Założycielem tego przedsiębiorstwa był kupiec Hermann Schütt. W roku 1887 założył on w Czersku tartak parowy i fabrykę listew i dał zapisać firmę swoją dnia 15. 5. 1887 do rejestru handlowego. — Pierwszymi maszynami był jeden mały kocioł parowy i mała pałąkowa maszyna parowa o sile 12-15 koni, jeden trak poziomy, 3 piły tarczowe i 3 maszyny do żłobienia listew. Wówczas zatrudniano około 25 robotników.

W roku 1894 założył p. Schütt biuro sprzedaży ze składem w Berlinie, które zostało niebawem znacznie rozszerzone.. W roku 1895 spaliły się całe zakłady fabryczne z wyjątkiem kotłowni i maszynowni i zostały we większych rozmiarach odbudowane. Przy tej okazji zaprowadzono także oświetlenie elektryczne.

W roku 1897 została firma Hermann Schütt przeistoczona na towarzystowo akcyjne, do którego w roku 1898 przyłączona została fabryka listew na obrazy „Reder i Ska". Towarzystwo nabyło także nieruchomość dawnej fabryki beczek cylindrowych i ją dla swych celów rozbudowało (1904). W tym czasie też Tow. Akcyjne zaprowadziło nowe gałęzie fabrykacji, a mianowicie r. 1904 w zakładach przy ulicy Szkolnej (dawn. Schütta) fabrykację mebli kuchennych, wraz z tokarstwem drzewnem, którą później rozszerzono na wyrób pudłowych mebli fornierowanych itd. W roku 1905 uruchomiono w tych samych zakładach przy ulicy Szkolnej stolarnię budowlaną. Wszystkie zabudowane i niezabudowane posesje Towarzystwa wynoszą dziś ogółem 250000 mtr. kwadr. powierzchni. Do tego dochodzi jeszcze posesją w Bydgoszczy nad Brdą wielkości 70 morgów.

Dziś dzieli się przedsiębiorstwo na zakłady a) przy ulicy Szkolnej z tartakiem, stolarnią budowlaną i stolarnią mebli i tokarnią drzewa, b) fabrykę listew na obrazy, c) zakłady przy ulicy Królowej Jadwigi z tartakiem, fabryką listew żłobkowych i fabryką wełny drzewnej.

Przed wojną zatrudniało przedsiębiorstwo to ca. 1200 robotników w roku 1922 — 700, w roku 1926 około 1000. Po wojnie nabyła to przedsiębiorstwo od Tow. Akcyjnego jawna spółka handlowa Bracia Gross w Czersku. Napis firmy brzmi: Przemysł Drzewny Hermann Schütt w Czersku (drukowany komunikat z okazji 35-tej rocznicy). Aczkolwiek

przedsiębiorstwo jest tworem niemieckim i do dziś w niemieckim znajduje się ręku, to podkreślić należy, że robotnika zatrudnia tubylczego, polskiego. Zresztą na robotnikach niemieckich sprowadzonych z rozmaitych stron Niemiec dawniej niedobre porobiono doświadczenia.

Pod wpływem wzrastającego przemysłu drzewnego wzrastała ludność Czerska z ogromną szybkością, i nazwać by można Czersk Łodzią pomorską

R. 1871 było w Czersku 1800 ludności,
R. 1895 było w Czersku 3808 ludności,
R. 1896 było w Czersku 4910 ludności
R. 1900 było w Czersku 5361 ludności,
R. 1911 było w Czersku 7100 ludności.
(Festschrift...)

Z wzrostem przemysłu fabrycznego nastąpił także rozwój rzemiosła, kupiectwa, a przedewszystkiem handlu. Z tym szedł w parze wzmożony ruch ludnościowy, a szczególnie napływ nowych, niemieckich urzędników, dalej był szczególnie ruch podróżujących wielki.

W Czersku powstała po francuskiej wojnie także przędzalnia. Powstanie jej jest dość ciekawe. W latach 1870 do około 1880 był sołtysem Czerska niejakiś Lüdke, zwany zwykle Lüdka. Syn jego Józef był inżynierem i wyjechał w roku 1876 na wystawę do Filadelfii w Ameryce. Po powrocie założył on z ojcem przędzalnię, w której zużytkowano wełnę, pochodzącą z okolicy Czerska. Hodowano wtenczas tutaj duzo owiec. Prócz sukna wełnianego wyrabiano w przędzalni także „warpy" i nesle gotowe na sprzedaż. Stary Lüdka (sołtys) był z zawodu farbiarzem, stąd tłomaczy się pomysł i inicjatywa, a zresztą i odwaga do założenia przędzalni. Przędzalnia istniała do około r. 1882, później zaniechano jej i Lüdka wrócił do dawnego farbiarstwa i to rzemiosło prowadził do około 1886 r. (informacje p. Aleksandra Konitzera z Czerska).

Pruski system antypolski spotęgowany szczególnie od roku 1886 dał się ludności polskiej, która wtenczas jeszcze prawie wcale nie była narodowo zorganizowana, bardzo we znaki. Odczuły to przedewszystkiem polskie przedsiębiorstwa, polskie kupiectwo, polskie towarzystwa i teatry amatorskie. Ta żelazna obroża nie zdołała jednak polskości i polskiej przedsiębiorczości na polu ekonomicznym zdusić. Przeciwnie polskość Czerska wykazywała wstępną linię rozwojową pod każdym względem.

Najstarszą instytucją polską w Czersku jest Bank Ludowy, zap. Spółka, założony w r. 1877 przez Ks. Szmarzewskiego ze Środy, patrona Związku spółek zarobkowych. Do założycieli należeli także Leśnicki, Stracke, Pyszora, Konitzer i inni. Bank się rozwijał bardzo pomyślnie. W roku 1896 przyjęło walne zebranie nowe statuty i zmieniło firmę na Bank Czersk. G. m. b. H. Długoletnim członkiem zarządu (dyrektorem) był Dr. Zieliński (od roku 1887), kasjerem p. Bonin od 1893, kontrolerem p. Stracke (od założenia). W roku 1909 miał Bank 900 członków, 53594,64 funduszu rezerwowego, 128417.77 udziałów, 1394.057,17 m. depozytów, 1536.375 34 weksli. (Informacje Dr. Zielińskiego i Pamiętnik str. 7 i nast.)

Polski przemysł zaczął się w Czersku rozwijać dopiero w ostatnich 15 latach przed wojną. Jego głównym propagatorem był Dr. Zieliński. W roku 1902 zakupił on od pana Lipskiego resztówkę Łubiankę.

Na obszarze tym stanęły 2 polskie instytucje fabryczne:

1) Łubianka, fabryka papy i wyrobów cementowych,

2) Fabryka maszyn rolniczych pod firmą „Victoria". Obydwie te fabryki zatrudniały w roku 1910 około 90 robotników i założone zostały przez grono zacnych obywateli w tym celu, by robotnikowi tubylczemu polskiemu, wydalonemu z obcych fabryk dać schronienie i zarobek. Niestety myśl ta znalazła między szerszem obywatelstwem mało poparcia, tak, że o powiększeniu warsztatów tych instytucyj, dobrze zresztą prosperujących, dla braku kapitałów obrotowych nie było można myśleć. (Pamiętnik str. 7 i nast. i inform. Dr. Zielińskiego.) Dzisiaj są te przedsiębiorstwa zdewastowane zupełnie i przedmiotem długich i zawiłych procesów.

W roku 1908 założył „Rolnik" Einkaufs-u. Absatzverein E. G. m. b. H. w Tucholi, Filię w Czersku, która miała wielkie powodzenie. Zawiadowcą tej filii był kupiec Raczkowski, przybyły z Berlina.

Również browar czerski powstał z inicjatywy polskiej. Pobudował go powstaniec polski z roku 1863/64 pan Kaluba. Browar ten przechodził różne koleje.

Z Czerska wyszła także myśl stworzenia przemysłu koszykarskiego, który później urządził na większą skalę Ks. Dr. Sychowski ze Śliwic. Niestety bez trwałych rezultatów. W roku 1902 utworzyła się w Czersku spółka pod firmą Labor E. G. m. b. H. z siedzibą w Czersku, później w Śliwicach. Inicjatorem byli sędzia Chmielewski, znany później społecznik na Kaszubach, Dr. Zieliński, pan Ignacy Kliński i inni. Później zamieniona została spółka na przedsiębiorstwo Samulski i Co., które utworzyło szkółkę i warsztat w Mosnie. Wreszcie wkroczył landrat chojnicki i podciął dalszy rozwój przedsiębiorstwa. Jako powód służył mu przepis ordynacji procederowej, że dla 4 uczniów miał być 1 majster, co oczywiście było za drogie. (Inf. Dr. Zielińskiego).

Podstawą życia narodowego stanowiły w czasach zaborczych polskie towarzystwa. Towarzystw takich posiadał Czersk przed wojną kilka. Powstały one dopiero po roku 1885, gdyż przedtem w Czersku żadnego polskiego towarzystwa nie było. Napięcie narodowościowe i upośledzenie polskiej ludności nie było zresztą przedtem tak bardzo wielkie. To nastąpiło dopiero po roku 1886.

Najstarszym towarzystwem jest Towarzystwo Rolnicze. Około roku 1890 powstał z inicjatywy Nadleśniczego w Twarożnicy t. zw. „Landwirtschaftlicher Verein“, do którego mieli należyć niemcy i polacy. Ale polacy do tego mieszanego towarzystwa ze względu na język nie wstąpili i niemcy założyli wyłącznie niemiecki Landw. Verein (1886/87). Kilka lat później (r. 1890) powstało w Czersku za inicjatywą Adama Janty-Połczyńskiego z Wysoki polskie Towarzystwo Rolnicze. Członków było około 150. Długoletnim prezesem był p. Ignacy Kliński z Kłodni, a po nim pan Łącki z Łubny. Towarzystwo istnieje do dziś. Prezesem jest p. Winiecki z Budzisk. (Inform. o polsk. towarzystw i polsk. instytucjach przemysłowych w Czersku pochodzą od Dr. Zielińskiego z Czerska.) Przed tow. rolniczym, założonym przez Jantę - Połczyńskiego r. 1890, istniało dawniej starsze towarzystwo rolnicze w Czersku, które niewiadomo kiedy przestało istnieć. Autor artykułu: Zarys pobieżny rozwoju organizacyj rolniczych na Pomorzu — Kłosy nr. 18 r. 1926 twierdzi że za inicjatywą „Ligi“ powstało już w roku 1850 na Pomorzu pierwsze towarzystwo rolnicze na ziemię Chełmińską i Michałowską. Na lewym brzegu Wisły prosperowało najlepiej (w latach ok. 1862) towarzystwo chojnicko-świeckie, prowadzone przez niestrudzonego majora Radkiewicza z Brzeżna, licząc 662 członków. Towarzystwo to dzieliło się na t. zw. okręgowe w Drzycimiu, Grucznie, Osiu, Przysiersku,, Lubiewie, Komorsku, Tucholi, Śliwicach, Czersku i Łęgu. Na zebraniu w roku 1868 4 marca w Śliwicach stawiło się 400 członków, 185 nowych członków się zapisało. Z tego można także wnioskować, że towarzystwo w Czersku niemniej dobrze wówczas prosperowało).

Największym i najważniejszym towarzystwem było Towrzystwo Ludowe, zawiązane w r. 1896. Założycielami byli Ks. Kowalkowski (wówczas wikary w Czersku), p. Ignacy Kliński i Dr. Zieliński. Długoletnim przewodniczącym był p. Kliński, po nim pan Bonin, obecnie Dr. Zieliński (1926). Członkami pierwszego zarządu byli: 1) Paweł Lipiński, 2) Jaś Piotrowski, 3) Antoni Kruczyński. Towarzystwo było przed wojną bardzo liczne, bo liczyło około 700 członków. Posiadało i posiada Kasę Wzajemnej Pomocy, która udzielała rodzinie po zmarłym członku zapomogi pogrzebowej we wysokości 70 marek. Przy towarzystwie istniał przed wojną osobny wydział kobiet, liczący około 300 członkiń. Po wielkiej wojnie towarzystwo zmalało, liczy obecnie około 250 członków. Ubytek ten tłómaczy się rozrostem towarzystw kościelnych, które w najnowszym czasie z inicjatywy miejscowego Ks. Proboszcza Sprengla powstały i także wskutek powstania licznych świeckich towarzystw polskich.

Celem pielęgnowania śpiewu polskiego założono jeszcze przed wojną towarzystwo śpiewackie „Harfiarz“, które dobrze prosperowało i jeszcze dziś (1926) istnieje.

Najmłodszym towarzystwem jest „Towarzystwo Przemysłowe“, założone dopiero r. 1908 w obecności prezesa okręgowego Dr. Karasiewicza z Tucholi. — Długoletnim przewodniczącym był pan Bonin. Towarzystwo istnieje do dziś. W roku 1910 liczyło towarzystwo 40 członków. W tym roku odbył się w Czersku 8-my zjazd towarzystw przemysłowych okręgu zachodnio - pruskiego. (Z tej okazji wydano „Pamiętnik ósmego zjazdu“). Polską instytucją była też drukarnia pana Kopickiego założona w r. 1909. —

Handel i przemysł spoczywał w Czersku w czasie rozpoczęcia się Kulturkampfu i walki narodowościowej w rękach żydów którzy powoli ustępować musieli teren polakom. W roku 1910 był stan posiadania polskiego kupiectwa, handlu i rzemiosła następujący.

Kupców różnej branży 48, z tego polaków 3/4 Rzemieślników 129, i to: rzeźników polaków 15, niemców 6, szewców polaków 13, niemców 4, krawców polaków 17, niemców 3, pantoflarzy polaków 2, i 60 rzemieślników różnej kategorii, z tych 3/4 polaków. W tym czasie było w Czersku 2 lekarzy. Jeden polak, zasłużony około polskości w Czersku Dr. Zieliński i 1 niemiec. Apteka była w ręku niemieckim, obecnie istnieje obok niemieckiej także apteka polska. Obydwie drogerie były w ręku polaków. Taki był wynik 25-letniej walki o utrzymanie narodowości polskiej. (p. Pamiętnik).

Z wewnętrznym rozwojem Czerska łączył się rozwój publicznych instytucji. Dworzec czerski był dworcem 2-giej klasy i postojem dla pociągów pospiesznych i krzyżówką dla nowej kolei Czersk — Łąskowice. Przed wojną rozpoczęto także budowę kolei Czersk—Liniewo i trasę już przygotowano. Dopiero za czasów polskich po usunięciu wielu trudności dokańcza się część tej linii, a mianowicie odcinek Czersk—Bąk, gdzie kolej ta wpada do projektowanej i rozpoczętej magistrali Bydgoszcz — Gdynia. Urząd Pocztowy w Czersku był urzędem II klasy z naczelnikiem, 7 asystentami, 9 listonoszami wiejskimi i 12 miejscowymi. W roku 1910 ustanowiono w Czersku także sąd powiatowy z więzieniem do którego przyłączono część powiatu chojnickiego, tucholskiego, świeckiego i starogardzkiego z około 22,000 ludności. Czersk był i jest siedzibą zarządu łąk państwowych i kasy leśnej. Istniejąca za czasów niemieckich obok zarządu łąk szkółka łąkowa, za czasów polskich nie istnieje.

Szkoła powszechna katolicka została znacznie rozszerzona. W roku 1913 miała szkoła ta 13 pomieszczeń do uczenia, w których uczono 1200 dzieci. Liczba katolickich nauczycieli wynosiła 15. Szkoła ewangielicka - nowa miała 4 pomieszczenia, dla 300 dzieci i 4 nauczycieli. Na czele szkoły katolickiej stał rektor.

Mimo tego rozwoju został Czersk nietylko za czasów niemieckich, aż do r. 1926 wsią, na której czele stał sołtys. Przy głównej ulicy (teraz Kościuszki) stanął obszerny gmach urzędowy (urząd

gminny) z salą posiedzeń, 4 biurami i mieszkaniami dla sołtysa i policjanta. Urząd gminy zatrudniał oprócz sołtysa, który był zarazem wójtem Czerska, także 1 rendenta, 1 sekretarza, kilku kancelistów, jednego pomocnika kasowego i 4-ech policjantów. Urząd gminny składał się z sołtysa, 3 ławników 18 zastępców gminnych. Dla spraw szkolnych istniał katolicki i ewangielicki dozór szkolny. (Festschrift, 21-22).

Jednym z najważniejszych wydarzeń w tym okresie przedwojennym była budowa nowego kościoła katolickiego, którą rozpoczęto r. 1910. Dotychczasowy kościół, chociaż nie tak stary, okazał się za mały wobec tak szybkiego przyrostu ludności, mimo, że w roku 1859 odłączono do Łęga 1600 dusz, a

(1910) z ramienia biskupiego miejscowy proboszcz Ks. Wysocki. Nowy kościół jest obszernym i architektonicznie pięknym gmachem. Szerokość jego wynosi 10½ m., wysokość 9½, a długość 43 m. Jaka różnica w porównaniu z pierwszym kościółkiem drewnianym z przed 300 laty, którego rozmiary wynosiły zaledwie kilkadziesiąt łokci. Wieża kościoła jest 40 m. wysoka. W kościele zmieścić się może około 4000 ludzi (w tym licząc 950 miejsc dla siedzących) Koszta budowy wynosiły ca. 300.000 m. Trzy ołtarze które stały w starym kościele umieszczono także w nowym. Z tych jest jeden, a mianowicie ołtarz Trójcy Przenajświętszej prawdziwym dziełem sztuki. Ołtarz ten stał dawniej w kościele cystersów w Pelplinie i był ufundowany przez opata Feliksa Kosa



OŁTARZ UFUND. PRZEZ KANONIKA FRANCISZKA ŁUKOWICZA 1766

następnie przydzielono do lokalnego wikariatu w Rytlu 1600 dusz. Po odłączeniu powyższych części wynosiła liczba dusz parafii czerskiej w roku 1905-11338, a r. 1910 - 12120. Dotychczasowy kościół mógł pomieścić najwyżej 3870 ludzi. Rząd długo się wnioskowi opierał, wreszcie jednakowóż minister przyzwolił. W roku 1910 rozebrano kościół dotychczasowy i wybudowano obok kaplicę prowizoryczną. Kamień węgielny pod nowy kościół położył

W roku 1845 podarowała go kapituła biskupia w Pelplinie kościołowi w Czersku.

Ołtarz św. Krzyża nosi znak herbowy Newlin i inicjały F. L. C. C. co znaczy: Franciscus Łukowicz Canonicus Caminensis, który ołtarz ten fundował. Z Czerskiem go wiązało prawdopodobnie pokrewieństwo rodzinne z Łukowiczami, dzierżawcami klucza czerskiego. Według Panske'go (Fontes, 1909 str. 542) był Franciszek Łukowicz, w aktach Kapituły

Kamińskiej zwany także Łukowskim — proboszczem Raciąskim. Kanonikiem Kamińskim został 24. 9. 1750 i zmarł 17. 8. 1776.

Wygląd wewnętrzny kościoła jest pod względem archtektonicznym i zdobniczym piękny. Wygląd kościoła opisał szczegółowo autor cytowanej (Festschrift", która z okazji wykończenia i poświęcenia tego kościoła została napisana (r. 1913). Ukazała się równocześnie także polska przeróbka tego dziełka.

Proboszczami parafii Czerskiej za rządów pruskich byli:

Andrzej Miszewski	1782 — 1783
Mateusz Meyer	1783 — 1805
Józef Wojewódka	1805 — 1830
Franciszek Bonin	1832 — 1838
Józef Chrapkiewicz	1838 — 1854
Jan Lipski	1854 — 1883
Wincenty Semrau	1884 — 1891
Paweł Behrendt	1891 — 1900
Józef Wysocki	1901 — 1911
Kazimierz Sprengel	1911 —1938

W Czersku istniała przed wojną światową dość liczna gmina żydowska. Pierwsi żydzi, jak powyżej wykazano, zjawili się w Czersku krótko po wojnach Napoleońskich. Za nimi przybyło coraz więcej rodzin. Pierwszym przybyszem wogóle był Samuel Hirschbruch. W roku 1820 mieli już w Czersku własną bóżnicę. Obecną bóżnicę masywną wybudowali w roku 1868. (Przed kilku laty została już rozebrana). Podczas walki narodościowej stracili żydzi zupełnie teren w Czersku. W czasie zaistnienia nowej Polski ostała się tylko jedna rodzina żydowska p. n. „Simon". Reprezentant jej był znany i popularny pod nazwą „Chamek".

W roku 1786 było w Czersku już 26 mieszkańców wyznania luterskiego. Pod względem kościelnym (luterskim) był Czersk przydzielony do Mokrego. W roku 1900 została w Czersku utworzona osobna gmina kościelna luterska, a w roku 1907 wybudowano dla niej osobny kościół i oddano w tym samym roku do użytku publicznego. (Festschrift, str. 57).

Zródła i Literatura.

1) Dr. P. Panske, Urkunden der Kumturei Tuchel Handfesten u. Zinsbuch, Gdańsk 1911.

2) Visitatio trium decanatuum ruralium in Pomerania — za rządów biskupa Hieronima Rozdrażewskiego przez Sebastiana Ływeczkę, proboszcza Subkowskiego dokonana w roku 1584. — Fontes T. N. T. I - III.

3) Rejestr Poboru Podwójnego dnia 25. 6. 1648 r. w Malborgu na sejmiku generalnym Ziem Pruskich uchwalonego. — Roczniki Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu t. VI. (1871).

4) Taryfy oryginalne Prowincji Pruskiej anni 1682. — Fontes T. N. T. IV - V.

5) Dr. R. Frydrychowicz, Geschichte dert Stadt der Komterei u. Starostei Tuchel, Berlin 1879.

6) Ks. Stanisław Kujot, Kasztelania Raciązka i Ziemia Zaborska, Roczniki T. N. T. II.

7) Festschrift zur Einweihung der neuen Kath. Kirche zu Czersk, Czersk 1913.

8) Krótki zarys historii Czerska i jego kościoła katolickiego, Czersk 1913.

9) Pamiętnik ósmego zjazdu Tow. Przemysłowych z okręgu Pr. Zach. w Czersku roku 1910, Czersk 1910.

10) Dr. Max Baer: Der Adel u. der adlige Grundbesitz in Poln. - Preuhsen zur Zeit der Besitzergreifung.

11) Lissauer A. Die Prähistorischen Denkmäler der Prowinzen Ost-u. Westpreussen u. der angrenzenden Gebiete, Leipzig, 1887.

12) Stare akta hipoteczne Czerska — kilka tomów jako poprzednik do aktów gruntowych Czersk, K. 1, Archiwum S. Gr. w Czersku.

13) Protokoły wizytacyjne kościoła parafialnego w w Czersku (w odpisach). Archiwum parafialne w Czersku.

14) R. Schütte, Die Tuchler Heide vornehmlich in forstlicher Beziehung, Danzig 1893.

15) Dr. Kazimierz Karasiewicz, Bory Tucholskie Nakładem Księgarni Kolejowej, Ruch 1926.

16) J. T. Baranowski, Zródła Dziejowe, t. 23 Prusy Królewskie, Warszawa 1911.

17) Ks. Paweł Czaplewski, Senatorowie świeccy Podskarbowie i starostowie Prus Król. 1454 — 1772, Roczniki T. N. T., t. 26—28, Toruń 1921.

18) Jan Karnowski. Starożytności Czerskie, Głos Ludu (w Czersku), r. 1925.

19) Akten betreffend die Gemeindeckronik Czersk tamże reces separacyjny Czerska, Archiwum miejskie Czerska.

20) Diecezja Chełmińska, Zarys hist. statystyczny Pelplin, 1928.

21) Pomorze i Ziemia Chełmińska w przeszłości, Poznań, 1927.

22) Opis Królewszczyzn w Województwach Chełmińskim, Pomorskim i Malborskim w r. 1664 - wydał Józef Paczkowski, — Toruń, 1938. Nakl. T. N. Tor. — Fontes, 32.

Wydaje [illegible] Chemii Polskiej

Komitet redakcyjny: dr. Jan [illegible], przew[illegible]

[illegible] prof. Stefan [illegible]

Prenumerata roczna [illegible]

Wydaje Towarzystwo Miłośników Chojnic i okolicy
Za Komitet Redakcyjny: dr. Jan Łukowicz, prezes
Redaktor odpowiedzialny: red. Stefan Czajkowski

Prenumerata roczna zł. 4,—

Druk. „Dziennik Pomorski“ - Chojnice